Nr 39. Kraków, 18 Lutego — Piątek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: **W Krakowie:** Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 17 lutego.

Przegląd Polityczny.

Wyjście demonstracyjne centralistów z komisyi językowéj według wyjaśnień ich własnych organów było tylko krokiem doraźnym, który nie ma za sobą żadnych pociągnąć następstw. Na najbliższem posiedzeniu pojawić się mają w komplecie, a nawet jak się teraz pokazuje, trzech deputowanych wiernokonstytucyjnych zostało umyślnie na posiedzeniu, nie wszyscy tedy wyszli. Jak Polacy w Izbie, tak w komisyi p. Grocholski był znowu pośrednikiem, łagodzącym namiętności, oświadczył bowiem, że wyrażenie się Dr Riegera pojął tak, jakoby ów okrzyk boleści, o jakim tenże mówił, odbić się miał po za granicami kraju t. j. w Czechach (Rieger bowiem użył wyrażenia: *über die Grenzen des Landes hinaus*), a nie po za granicami państwa (*des Reiches*), inaczéj byłby go przywołał do porządku. Zdaje się więc, iż całe to zajście uważać można za załatwione. Jedno jeszcze tylko zaznaczyć wypada, że podobnych scen stawali się zawsze i tym razem stali się winni centraliści; ich bowiem bezwzględność, ich sarkazm i pewien rodzaj czy to lekceważenia, czy pogardy przeciwnika, musi w tym ostatnim, jeżeli tylko szanuje swą godność, wywołać więcéj drażliwéj natury odpór. Kosa musi trafić na kamień. (*Auf einen dicken Klotz, braucht man einen starken Keil*, powiada niemieckie przysłowie). I dla tego ani gniewać, ani dziwić ich nie powinno, że nawet z ławy ministrów muszą słyszeć nie raz odpowiedź w tym samym tonie, jakim zwykli wyzywać.

Tagblatt donosi, że w wspólnem ministerstwie skarbu obraduje obecnie komisya nad kwestyą pociągnięcia ludności Bośni i Hercegowiny do służby wojskowéj.

Mowa tronowa za otwarciem parlamentu niemieckiego, którą poniżej zamieszczamy, wylicza wszystkie ważniejsze zadania prawodawcze pod względem reformy podatków, ustawy o zabezpieczeniu robotników w razie śmierci, kalectwa i starości, ustawy cechowej, dwuletniego okresu budżetowego, a nadto pod względem stosunków zagranicznych kładzie silny nacisk na przyjacielskie stosunki z Austryą i Rosyą, mające być rękojmią utrzymania pokoju, tak dalece, że w przypadku wybuchu jakiej wojny, co odnosić się zdaje do wojny turecko-greckiej, mowa tronowa zapowiada zlokalizowanie jej. Znaczącem jest wyznanie, że ustawy zmierzające do podniesienia dobrobytu robotników, wymieniają między motywami zamiar zapobieżenia wpływowi doktryn socyalistycznych. Rząd pragnie uczynić dla robotników wiele, aby tylko zrobić ich głuchymi na propagandę socyalistyczną.

Pierwsze posiedzenie parlamentu we wtorek po południu nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

Paryska *Revue politique* napisała pod d. 12 b. m.: „Jest temu ze trzy tygodnie, jak pewien dyplomata angielski rozmawiał z ks. Bismarkiem o propozycyi rozejmu i o układach dyplomatycznych z tego powodu prowadzonych. Jeśli wojna wybuchnie na Wschodzie, rzekł książę, to dla tego, że tak chciał p. Barthélemy de St. Hilaire.“ *Nordd. allg. Ztg* pisze z tego powodu: „Twierdzenie powyższe jest zmyślonem na własną rękę bez żadnego pozoru. Nigdy ks. Bismark nie powiedział tych słów albo podobnych do kogokolwiek, a postępowaniem swojem co do propozycyi p. Barthélemy wobec wszystkich gabinetów dowiódł nieprawdy powyższego twierdzenia. Pochodzi ono, jak wiele innych podobych wymysłów, od tych dzienników, które z rozmaitych przyczyn wzięły sobie za zadanie rozpuszczać wątpliwości i niepokój o dobrych stosunkach rządów francuskiego i niemieckiego, i które radeby stosunki te naruszyć, gdyby to było w ich mocy“.

Agence russe zaprzecza doniesieniu jednego z dzienników berlińskich, jakoby hr. Loris-Melikow był niemiłym dworowi carskiemu, i że opinia publiczna jest mu niechętną, gdyż więcej po nim oczekiwała.

Partya radykalna odniosła niemałe zwycięstwo w Paryżu w wyborze jednego ze swoich wiernych na burmistrza paryskiego. Zygmunt Lacroix znaczną otrzymał większość głosów. Jest on pochodzenia polskiego, a nazwisko jego francuskie jest przybranem. Partya nieprzejednanych znajdzie wręc w Radzie municypalnej punkt oparcia.

Włoska Izba deputowanych zajmuje się ciągle sprawą zniesienia przymusowego obiegu monety papierowej. Minister skarbu Magliani nie tai trudności, jakie przyniesie z sobą ustawa o stosunkach pieniężnych i handlowych, ale będą one przechodnie i nie osłabią korzyści stąd oczekiwanych. Zamierza on niejakie zmiany ceł, ale nie chce rewizyi całej taryfy.

W gabinecie włoskim nastąpi zmiana, ale bez znaczenia politycznego, minister wojny bowiem, jenerał Milon, jest ciągle chory i prosił o uwolnienie dla poratowania zdrowia; następca jego jeszcze nie naznaczony.

Rozpoczęły się już wstępne kroki do układów Anglii z Boerami. Pułkownik Colley, który jest zagrożony w swojem stanowisku, przesłał w poniedziałek do Londynu zapytanie Boerów o pokój a rada ministrów zajmowała się tą kwestyą w poniedziałek wieczór. Sekretarz stanu kolonij Kimberley wysłał zaś w zeszłą środę na ręce gubernatora Branda pismo do Boerów i oczekuje dziś ich odpowiedzi. W Izbie wyższej onegdaj wieczór Kimberley na zapytanie hr. Cadogana oświadczył, że układy z Boerami nie mogą uchodzić za staranie się o pokój, a rząd nie ma powodu wstydzić się rozpoczętych układów; wymówił się zaś minister od dalszych wyjaśnień, gdyż układy są w toku. Lord Beaconsfield rzekł, iż rzecz to niebezpieczna, układać się i równocześnie prowadzić wojnę; jak można stawiać warunki pokoju, gdy doznano porażki militarnej? dlatego zalecał on żądanie Cadogana, aby rząd wyświecił, jak właściwie rzeczy stoją. Była także w parlamencie mowa o układach z Basutami, a podsekretarz stanu Duff oznajmił, że postawiono Basutom za warunek bezzwłoczne złożenie broni; obiecano im uwzględnienie o ile można ich życzeń.

W sprawie sporu grecko-tureckiego mamy wprawdzie dwie enuncyacye: mowę tronową niemiecką i artykuł zwykle przez kanclerza niemieckiego inspirowanej *Post*, które jednak są tak ogólnikowe, że nas niczego nie pouczają. Brzmienie mowy tronowej niemieckiej podajemy na innem miejscu, *Post* zaś pisze tylko, że bezinteresowność Niemiec w sprawie wschodniej, niepozwala im wprawdzie zająć w układach stanowiska przewodniego, że jednak z rezerwowego swego stanowiska i właśnie dla tego, że nie mają specyalnego interesu i sądzą bezstronnie, można się po ich pośrednictwie najlepszych spodziewać skutków.

Skupczyna przyjęła znaczną większością głosów ustawę o niezależności sędziów i uchwaliła fundusz na pensyonowanie nieużytecznych starych sędziów. Tak rezultat głosowania, jak i uchwałę względem funduszu na pensyonowanie dawnych urzędników, uważają w Belgradzie za znak utwierdzonego stanowiska obecnego ministerstwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Z nad Wisły 15 lutego.

(*L*) Sprawa podźwignięcia naszego społeczeństwa z materyalnego upadku jest trudną do urządzenia, a jeszcze trudniejszą do pomyślnego załatwienia. Wykazały to dotychczasowe usiłowania, które obok najlepszej woli i przy najszczerszych chęciach, nie przekroczyły granic złudnych nadziei i wątpliwych projektów. Środki ratunku, jakie ze wszech stron i tak licznie zalecone zostały, okazały się dotychczas bądź niepraktyczne i niewykonalne, bądź też za słabe i powoli działające, ażeby powstrzymać mogły wzmagający się ubytek sił żywotnych, a z nim i chroniczne osłabienie, niezdolne do wywołania zdrowej reakcyi.

Nagłe i niespodziewane, a nieustające obniżanie się stopy procentowej na targu pieniężnym, ożywiło ostatniemi czasy nadzieje odszukania skutecznego środka, jeżeli nie do uleczenia, to przynajmniej do ulżenia naszej materyalnej niedoli.

Nadzieje te polegają na możliwości uzyskania tańszego kredytu i zastąpienia obecnych, uciążliwych długów, zobowiązaniami o lżejszych warunkach.

Przemysł i handel, które wzięły pieniądze na weksel lub na rękę, skorzystają niewątpliwie odrazu i w całéj pełni z pomyślnych warunków targu pieniężnego. Przeciwnie rolnicy i mieszczanie, którzy dla uprawy i zabudowania ziemi sięgnęli ręką po kredyt i dla niego na swéj ziemi użyczyli praw zastawu, pomimo, iż dla swoich mniéj opłacających się a długotrwałych przedsiębiorstw, więcéj potrzebują taniego kredytu niż drobny przemysł lub handel, nie są przecież w możności skorzystania tak rychło i bez obcéj pomocy, z uśmiechających się do nich pomyślniejszych warunków ogólnego kredytu.

Leży już w naturze interesów prawnych, dwustronnie na przeciąg lat wielu, pod warunkami najszczegółowiej określonymi zawartych, iż tylko wskutek jednomyślnej woli stron umawiających się, mogą być uchylone lub zmienione. Uzyskanie tej jednozgodności zamiarów i celów dwóch osób, działających i myślących wręcz przeciwnie, jak wierzyciela i dłużnika, nie jest jednakże sprawą zbyt łatwą do wykonania na szersze rozmiary, — szczególniej wówczas, gdy wskutek hipotecznego ubezpieczenia powziętych zobowiązań, wciągnięto w grę interesów jeszcze i całe szeregi współwierzycieli. Obok trudności pogodzenia dążeń właścicieli pieniędzy i ich niewolników, owych żywiołów do ognia i wody podobnych, stoi jeszcze na straży pieniężnych interesów wierzycieli, groźna zasada prawna: *pacta dant legem*, któréj dłużnicy, choćby przyciśnieni do tchu ostatniego, własnemi siłami ani usunąć, ani obalić nie mogą.

Nie wątpimy po dzisiejszych objawach naszych kas oszczędności i stowarzyszeń kredytowych wy pożyczających gotowe pieniądze, które same i dobrowolnie zniżyły już stopę procentową od pożyczek z ich kas powziętych, że i nadal, w miarę wzmagającéj się konkurencyi na polu kredytowem i potanienia pieniędzy, i dzisiejszą stopę procentową coraz daléj obniżać będą. Mamy także nadzieję, iż za przykładem wspomnionych kas i stowarzyszeń, również i osoby prywatne trudniące się wypożyczaniem pieniędzy, uczuciem sprawiedliwości i własnym interesem wiedzione, same zniżą stopę procentową od zaliczanych i dawniéj udzielonych pożyczek; lub też w skutek konkurencyi i pod groźbą konwersyi długów, do obniżenia poziomu swych żądań przynaglone zostaną.

Samo przez siebie rozumie się, że i inne Zakłady kredytowe i banki hipoteczne, które wypożyczyły swoje wysoko oprocentowane listy zastawne, znajdując pokup i na listy skromniej uposażone, wkrótce wypuszczą takowe w obieg i ułatwią swoim dłużnikom wymianę dawnych listów zastawnych na nowe, mniej oprocentowane.

Wypowiadamy tę nadzieję wobec faktu, dozwolonej konwersyi pożyczek hipotecznych przez Bank austryacko węgierski udzielonych, jak również wobec zdarzenia, iż niektóre zakłady kredytowe, a pomiędzy niemi i nasz Bank hipoteczny, rzuciły na targ pieniężny 5% listy zastawne, które *al pari* znajdują już licznych nabywców; — a gdy dawniejsi dłużnicy, jak n. p. Banku hipotecznego galicyjskiego, biorąc 6% listy zastawne tegoż instytutu, jeszcze przed niedawnym czasem sprzedawać je musieli ze stratą 10—15%, przeto sądzimy, że główną myślą powodującą wydanie 5% listów zastawnych tego potężnego zakładu kredytowego w naszym kraju był zamiar, przyjścia w pomoc dłużnikom tego Banku, upadającym co chwila pod ciężarem dostarczonego kredytu lub z największem wysileniem wywięzującym się z uciążliwych zobowiązań.

Przyjście w pomoc niemal do połowy niewypłacalnym dłużnikom różnych banków, w interesie samych banków całkiem naturalne, powinno się też odbyć bezzwłocznie i w całej rozciągłości, gdyż nie przedstawia ani prawnych, ani technicznych trudności.

Jak przy pożyczce brzęczących pieniędzy, samo oświadczenie wierzyciela, iż na przyszłość zadawalniać się będzie niższym procentem, wystarcza do załatwienia całej sprawy, tak i przy pożyczkach w listach zastawnych wysoko-oprocentowanych, prosta deklaracya wierzyciela, iż wyliczoną pożyczkę uważa nadal jako powzięta w swych listach zastawnych mniej oprocentowanych, dostateczną będzie do przeprowadzenia konwersyi; tem więcej, jeżeli podobna deklaracya równocześnie zostanie wniesioną do ksiąg hipotecznych i adnotacya tejże, odnośnie do pozycyi zaciągniętego długu zapisaną.

Gdy podobna deklaracya nie wzruszy istoty dawniejszej umowy o pożyczkę i niezmieni tytułu prawnego tejże, przeto cała czynność podobnej konwersyi, nie może kosztować więcej niż 50 cent. stempla na deklaracyę i 1 złr. 80 cent. na stęple do podania hipotecznego o adnotacyę deklaracyi.

Wydatek ten poniesie każdy dłużnik hipoteczny z najżywszą ochotą i dlatego nie powinno mu być odmówioną pomocna ręka przy wystawieniu podobnej deklaracyi; — jeżeli wynagrodzi bankowi koszta sprzedaży 5% listów zastawnych i zapłaci różnicę kursu, gdyby takowe niżej pari sprzedane zostały.

Czynność omawiana przedstawi się też przy jej wykonaniu, jak następuje:

Dłużnik, który wypożyczył na hipotekę dóbr sumę złr. 10,000 w 6% listach zastawnych, uprasza dyrekcyę Banku o zamianę tych listów na 5%, limituje ich sprzedaż po kursie nie niższym jak 99% i składa 2% kaucyą na koszta przeprowadzenia tej zamiany.

Bank sprzedaje na targu pieniężnym 5% listy zastawne na sumę złr. 10,000 opiewające po kursie 99¼%, dobiera z kaucyi złr. 75 i wnosi do własnej kasy 6% listów zastawnych gotówką sumę złr. 10,000, w celu wylosowania za tę sumę na najbliższym terminie, odpowiedniej liczby 6% listów zastawnych; a policzywszy sobie za przeprowadzenie tej czynności ½% prowizyi, czyli złr. 50, wręczy swojemu dłużnikowi deklaracyę, o której wspomnieliśmy i odda mu resztę kaucyi w kwocie złr. 75, na przeprowadzenie konwersyi złożonej.

W razie, gdyby Bank nie zdołał spieniężyć swoich listów zastawnych mniej oprocentowanych, po kursie przez dłużnika oznaczonym, nie zaszłaby żadna zmiana, nie zdarzyłaby się żadna strata, a konwersya odłożonąby została do chwili pomyślniejszej.

Ta prosta, tania, niczyjej pomocy lub interwencyi nie potrzebująca konwersya długu hipotecznego, jest jednak tylko w tym wypadku możliwą, jeżeli zakład kredytowy, będący wierzycielem, wydaje już **własne** niżej oprocentowane listy zastawne.

W wypadku bowiem, w którym nie ten sam zakład kredytowy, który jest uciążliwym wierzycielem, lecz **inny zakład swemi własnemi listami zastawnemi**, pewna kasa lub osoba prywatna gotowemi pieniędzmi ułatwić zechcą konwersyę długu hipotecznego, wytworzą się najróżnolitsze komplikacye, które bez współudziału prawodawcy i bez pewnej względności skarbu państwa, pobierającego opłaty stęplowe i intabulacyjne, żadną miarą usunąć się nie dadzą.

Biorąc za przykład zdarzenie najszczęśliwsze, iż *A.* będąc dłużnikiem sumy złr. 10,000 w 6% listach zastawnych zakładu kredytowego *B.* i nie mając oprócz tego długu **żadnych innych późniejszych długów** hipotecznych, pragnie zastąpić ów dług 5% listami zastawnemi Towarzystwa kredytowego *C.*, musi przedewszystkiem uzyskać **przyzwolenie** *B.*, iż zapłatę długu od *C.* przed terminem przyjmie. Uzyskawszy podobne zezwolenie na stęplu 50 cent., *A.* wystawi na stęplu złr. 62 cent. 50 na rzecz *C.* nowy skrypt dłużny na sumę złr. 10,000 w 5% listach zastawnych opiewający, poczem *C.* sprzedaje listy, spłaci *B.*, weźmie od niego pokwitowanie na stęplu złr. 31 cent. 25, wniesie do ksiąg hipotecznych kwit *C.* i skrypt *A.*, zapłaci stęple do podania hipotecznego złr. 1 cent. 95, uiści opłatę intabulacyjną w kwocie złr. 62 cent. 50 i dopiero otrzyma wykreślenie sumy *B.* i wpis sumy *C.*

Pominąwszy koszta notaryalnego spisania nowego skryptu dłużnego przez *A.* lub uwierzytelnienia jego podpisu, wydatków na odpisy kwitu i skryptu, ułożenia podań hipotecznych itp. już same stęple przy urządzeniu podobnej przemiany długu wynosić będą złr. 158 cent. 70, co doliczywszy do straty poniesionej przy sprzedaży listów zastawnych *C.* i do podwójnych prowizyj *B.* i *C.*, podroży nadzwyczaj konwersyę i nie opłaci zachodów dłużnika, wyjąwszy, jeżeli uzna za rzecz korzystniejszą pozbycie się długu uciążliwszego u *B*, a zaciągnięcie liczebnie większego długu u *C.*, lecz pod warunkami lżejszemi.

Jeżeli jednak *A.* po zaciągnięciu pożyczki u *B.* na hipotekę swoich dóbr powziął jeszcze od innych zakładów kredytowych lub od osób prywatnych dalsze sumy pieniężne, lub mu takowe w drodze exekucyi hipotecznie zapisano, wówczas akt konwersyi zawisłym jest nie tylko od woli wierzyciela i dłużnika, lecz i od **przyzwolenia owych późniejszych wierzycieli**, ażeby *C.* wypłaconą pożyczkę zapisał sobie na tym samym stopniu hipotecznym, na którym niegdyś zapisaną została wierzytelność *B.*; — gdyż bez podobnego oświadczenia, musiałby zapisać *C.* swoją sumę 10,000 złr. w 5% listach zastawnych, w **zwykłym porządku hipotecznym**, a zatem na ostatniem miejscu, po wszystkich innych wierzycielach *A*; czego *C.* z pewnością uczynić nie zechce. Że podobne oświadczenia późniejszych wierzycieli hipotecznych *A.* w ogólności nie są łatwe do otrzymania, a przynajmniej bez znacznych ofiar pieniężnych uzyskane nie bywają, tłómaczyć niepotrzebujemy; — i dla tego w podobnych wypadkach, nadzieją łatwej konwersyi długo łudzić się nie należy.

Jest bowiem ujemną stroną naszego ustawodawsta cywilnego, iż nie zna i nie dopuszcza możności **podstawień hipotecznych**, jakie w Krakowie, pod panowaniem kodeksu Napoleona, do d. 29 września 1855 r. w używaniu były.

Te podstawienia hipoteczne, określone w art. 1250 k. N., polegały na wolności i możności właściciela hipoteki, do zaciągnięcia nowych pożyczek **na spłacenie pewnej istniejącej wierzytelności** hipotecznej i podsunięcia pod nią nowego zobowiązania w ten sposób, iż z wykryśleniem spłacającej się wierzytelności i wysunięciem jej z hipoteki, jawiła się odrazu na dawnem miejscu i stopniu hipotecznym nowa wierzytelność, bez oglądania się na wolę i zezwolenie późniejszych wierzycieli hipotecznych.

Ten sposób postępowania nie naruszał w niczem porządku hipotecznego i nie uszczuplał praw późniejszych wierzycieli hipot., gdyż wierzytelność podstawiona, przedstawiała równowartość spłaconej, nie mogła być od niej ani większą, ani uciążliwszą. Dzisiaj, według obowiązujących ustaw austryackich, podobne podstawienia hipoteczne są niemożliwe, albowiem przez władze sądowe strzegące ustaw państwowych, do ksiąg hipotecznych dopuszczone nie zostaną. Wprawdzie istniejące wierzytelności hipoteczne, na tym samym stopniu hipotecznym, jaki zajmują, **na rzecz osób trzecich**, ustępowane czyli cedowane być mogą, lecz podobne ustępstwa wierzytelności, będąc **odmiennej natury prawnej niż podstawienia**, w obecnych okolicznościach wymagających nie zmiany podmiotu t. j. osoby wierzyciela, lecz **zmiany przedmiotu** t. j. wymiany materyi pożyczkowej na inną, do służby publicznej przydatne być nie mogą. Przy akcie cesyi, **właściciel hipoteki**, o którego nam głównie idzie, jako **osoba działająca** występować i odmiennie zobowięzywać się nie może, a cedowaną może być tylko wierzytelność **tak jak w hipotece jest zapisaną**, bez zmiany jej warunków istotnych.

Z tego powodu pod panowaniem kodeksu Napoleona, według słów końcowych art. 1250, właściciel hipoteki „**bez wpływu woli wierzyciela**“ mógł w każdej chwili wypożyczyć z towarzystwa kredytowego *A.* sumę złr. 5000 z 4% list. zast. i z zakładu kredytowego *B.* podobną sumę złr. 5000 w 5% list. zast. i ustawić je hipotecznie po za sumą złr. 10,000 wypożyczoną od banku *C.* w 7% list. zast.; a spłaciwszy ją owemi listami *A. B.* i wykreśliwszy z hipoteki, miał już odrazu zapisane na tym samym stopniu hipotecznym, owe dwie nowo-wypożyczone sumy.

Według obecnie u nas obowięzujących ustaw, towarzystwo kredytowe *A.* z zakładem kredytowym *B.* mogłyby tylko **wprost od** *C.*, z pominięciem właściciela hipoteki, nabyć w drodze cesyi ową sumę w 7% list. zast.; — lecz tem kupnem

Część literacko-artystyczna.

NOWE KSIĄŻKI.

(*„Histoire du livre“ par E. Egger. Paris, Hetzel et Cie. 1880*).

W przedmowie do jednej z najpiękniejszych publikacyj ubiegłego roku, (*Les deux masques p. de Saint Victor*), autor zaleca jasność i przystępność miłośnikom nauki, badaczom starożytności. „Strzeżmy się cierniem otaczać ule Hymetu, nie wznośmy cyklopejskich barykad przed bramami Partenonu.“ Zdanie to, wdzięcznie wyrażone, zda się być prawidłem uczonych francuskich. Każdy przedmiot umieją oni w powabną odziać szatę, ubarwić rozmaitością szczegółów, uczynić przystępnym i ponętnym, usunąć z drogi wszystkie kolce trudu i ciernie jakiegobądź wysilenia umysłowego. Oto np. książeczka mała, poważna treścią, autorem i formą, a tak łatwa i ładna, że więcej nauczyć może od wielu mądrych rozpraw, więcej zabawić od niejednej wesołej powieści. Historya to książki, którą, jak powiada autor, słusznie uważać można za jednę z najwyższych powag, z najgłośniejszych zjawisk świata naszego od kilku tysięcy lat: historya ta rozpada się na dwa okresy, przed odkryciem druku i po wynalazku Guttenberga. Początki sięgają mglistej starożytności, bo nie odrazu myśl ludzka **w książce** zamknęła swe ślady. Znaczyła się hieroglifami na pomnikach egipskich, assyryjskiem pismem na klinowych babilońskich cegiełkach, później na kamieniach i marmurze, na metalowych płytach ryła utrwalony ślad swego skrzydlatego przelotu. Książki jeszcze nie było i być nie mogło, dopiero zużytkowanie rośliny papyrusowej, a w Pergamonie garbowanych i gładzonych skór bydlęcych, wynalazkiem papieru i pergaminu dało początek książkom i bibliotekom. Autor szczegółowo opisuje kształty rękopisów starożytnych, używane wówczas porządki do pisania, pierwotny atrament, ołówki, rylce a później pędzelki i pióra. Nie bardzo przenośne bywały książki w tych mglistych początkach, zwłaszcza gdy w braku pergaminu i papyrusu używano skorup garncarskich (*ostraka*), do wydawania na nich n. p. kwitów codziennych, a niekiedy i dłuższych zapisków. W bardzo piśmiennym Rzymie, spożywano tak znaczną ilość papieru, iż nieurodzaj papyrusowy w Egipcie uważanym był za prawdziwą klęskę, i równego kłopotu nabawiał stolicę świata, jak kiedy n. p. podczas oblężenia Paryża, w obsaczonem mieście wyczerpnęły się zapasy drukarni i dzienniki ukazały się na grubej bibule zastępującej zwykły papier. Owe ciekawe zabytki smutnej epoki poszukiwane są dziś jak białe kruki przez amatorów.

Zaledwie rozpowszechnienie pisma i papieru ułatwiło narodzenie się pierwszych książek, rychło powstawać zaczęły ich zbiory czyli biblioteki. Historya nam poświadcza ilość pożarów, które zniszczyły owe ogniska wiedzy ludzkiej. Dziwną sprzecznością, gdy płomień przegryzł tyle cennych zabytków, żywa myśl ludzka częstokroć z samychże grobów się wyłania. Nie mówiąc już o odnalezionych rękopisach w Herculanum, tej nekropoli lawą przywalonej, wspomnieć się godzi, iż nie jednokrotnie mumie egipskie dostarczyły cennych fragmentów. Na piersiach tych przedwiekowych nieboszczyków często składano kawałek pergaminu u nóg nie rzadko rytuał umarłych bywał zamieszczony. Puste zaś miejsca skrzyni wypełniały się czem się dało, n. p. listami, regestrami itp. Świeżo zmarły egiptolog Mariette, znalazł w ten sposób na piersiach mumii wygrzebanej pod Sakarah, kawałek pergaminu zapisany pięknemi wierszami Greka Alkmana, jednego z sławniejszych poetów lirycznych starożytności.

Oczywiście pisząc dzieje książki, pominąć niepodobna przepisywaczy, którzy upowszechniali kopiami cenne oryginały. Nieraz w pośpiechu grube popełniali omyłki, ztąd różnice textów, dające po dziś dzień, tyle kłopotu filologom. Autor, wyraźnie dość obojętny, a nawet nieprzychylny chrześciańskiej stronie. rozwoju oświaty, lekko zbywa średniowiecznych kaligrafów, którzy w głębi klasztorów, staranną pracą dni i nocy swoich zachowali od zguby dawne myśli ludzkiej pamiątki. A jednak jest to niewątpliwie jedna z najpiękniejszych stron misyi cywilizacyjnej jaką podjęli „Mnichy Zachodu“. Trzeba w dziele Montalemberta bliżej się przypatrzyć tym prawdziwym mólom książkowym, którzy przez całe życie pochyleni nad staremi rękopisami, ozdabiali je piórem i pędzlem, a nieraz i przypiskiem objaśniającym, i własnym w końcu dodatkiem, świadczącym w jak wyższej myśli rozpoczętą i skończoną bywała robota. Ileż to legend pociągających opromieniło to zadanie mnichów średniowiecznych. Jednemu z nich, gdy zabrakło światła, aby w długich nocnych czuwaniach przeciągać dnia zadanie ręka nagle niebiańskim oblana światłem służyła odtąd za lampę. Takich legendowych podań i pereł mnóstwo wysuwa się z pracowitych celi klasztornych.

Z okazyi początków książki, dowiadujemy się i o początkach innej siły, która dziś stałą literaturę zabija stanowczą przewagą swoją, o pierwowzorze dzisiejszego dziennikarstwa. *Acta diurna populi Romani* są zapewne pierwszym przykładem czasopisma. Słuszne było, aby to cesarstwo będące prototypem dzisiejszego państwa, pierwsze dało pochop tej sile prasy peryodycznej, która jest tak znaczącym czynnikiem w ustroju nowoczesnego świata. Ale jakże daleko od owych aktów codziennych, które zanosiły z Rzymu aż na dalekie kresy wiadomości z placu boju, echa z Forum, plotki miejskie, niezręcznie spisane na licznych kartkach, do dzisiejszych olbrzymich codziennie wydawanych gazet. Angielskie i amerykańskie czasopisma jak *Times*, *Daily Telegraph*, *New York Herald* i inne podają swym czytelnikom dzienną porcyę wyrównywającą objętość książki in 8o. Choć jednak już w starozytności znachodzimy ślad pierwszej gazety, jest to wykwit nowoczesnego ducha w swym obecnym rozwoju. W XVI wieku pojawiają się tu i owdzie peryodyczne echa wiadomości brukowych, lecz dopiero w XVII w. dziennikarstwo na dobre się ustala, jedyną zrazu *Gazette de Hollande* później innemi, które zwłaszcza we Francyi, już w pierwszej połowie stulecia, regularnie wychodzić zaczynają. Jedna z nich całkiem wierszami była wydawaną. Do owej epoki odnieść należy założenie dziennika *Le journal des savants*, który po dziś dzień pod tym samym wychodzi tytułem, jest zatem seniorem wszystkich swych kolegów. Okrzyczanemu z sędziwości *Czasowi* daleko więc jeszcze do zmierzenia się wiekiem z tylu starszemi od siebie współzawodnikami, i mimo powagi swojej uważanym być może za Benjaminka w szrankach prasy europejskiej.

Oczywiście ta nowa siła nie mogłaby istnieć pod dawnemi warunkami; każde odkrycie pociąga za sobą rdzenne stosunków przemiany. Już w X w. fabrykacya papieru bawełnianego (*charta bombycina*) rozszerzyła zakres piszących, dostarczając tańszego i pospolitszego materyału. Później wynalazek druku nowy dał popęd oświacie i umysłowej czynności. I znowu początki słabe, drobne, jak pierwsze kroki dziecięcia. Od pierwotnych pras Guttenberga, o powolnym i szczupłym zakresie działania, aż do olbrzymich zakładów paryskich p. Firmin Didot, które są w stanie wydać 5000 tomów w przeciągu dwudziestu czterech godzin — jakże daleko! Trudno zapomnieć wrażenia ode-

nie wyświadczyłyby ani właścicielowi hipoteki żadnej łaski, ani też same w podobny interes stanowiący lokacyę własnych kapitałów w listach zastawnych obcego banku, wdaćby się nie chciały.

Otóż ażeby konwersya uciążliwych długów hipotecznych, w sposób ułatwiony i na szersze rozmiary w kraju naszym przeprowadzoną być mogła, odnośny ustęp Tytułu III kodeksu Napoleona o podstawieniach hipotecznych (art. 1249 do 1252) przez naszych pawodawców, do naszej ustawy cywilnej i hipotecznej wprowadzony być winien. Nadto na drodze ustawodawczej orzeczonem być winno, iż celem przeprowadzenia zamiany długów uciążliwych, za poprzedniem wypowiedzeniem, wierzyciel hipot. obowiązanym jest do przyjęcia napowrót wypożyczonej sumy pod rygorem złożenia jej do depozytu sąd. chociażby odmienny czas płatności był umówionym i hipotecznie ubespieczonym.

Przepis analogiczny istnieje już w prawie austryjackiem; a w szczególności w ustawie z dnia 6 lutego 1869 (§ 8) w wypadkach wydzielania pojedynczych gruntów z ciała hipotecznego; i dla tego prawna działalność tego przepisu rozciągniętą byćby musiała i do czynności konwersyi długów hipotecznych.

Nakoniec pomyślne przeprowadzenie przemiany długów, wymaga przynajmniej na pewien przeciąg czasu niejakiej ulgi w należytościach stęplowych i intabulacyjnych; a że król. węgierskie ministerstwo skarbu reskryptem z d. 28 kwietnia 1880 r. dla przeprowadzenia konwersyi długów w krajach korony św. Szczepana, uwolnienia od stępli i opłat intabulacyjnych właścicielom dóbr nieruchomych już przyznało, przeto przyznanie i po tej stronie Litawy tego samego dobrodziejstwa, choćby we formie rozporządzenia przypominającego analogiczną ustawę z d. 29 grudnia 1878 co trzy lata ponawianą, ulegaćby niepowinno trudnościom.

Niemogąc ze względu na ramy pisma politycznego sformułować dosłownie prawnych potrzeb aktu konwersyi długów hipotecznych, zwracamy jedynie uwagę władz i osób do zajęcia się tą sprawą obowiązanych, iż:

a) powołanie do usługi przepisu art. 1250 kodeksu Napoleona o podstawieniach hipotecznych;

b) rozciągnięcie działalności § 8 ustawy z dnia 6 lutego 1869 L. 18 D. pr. pań. i do konwersyi długów;

c) uwolnienie aktów konwersyi długów hipot. od stępli i opłat intabulacyjnych według normy, jaka w Węgrzech pod d. 28 kwietnia 1880 ogłoszoną została;

przemianę uciążliwych długów hipotecznych odrazu i w całej rozciągłości do pomyślnego skutku doprowadzićby zdołały.

Zajęcie się uzyskaniem powyższych ułatwień jest sprawą naglącą, bo nie wiemy, czy dziejowe jutro nie podniesie szali kredytu na targu pieniężnym i nie wytrąci z ręki korzyści, jakie się dzisiaj same do dłoni wciskają.

Lwów 15 lutego.

Zwykły wasz korespondent lwowski zwraca ciągle pilną uwagę na wybory uzupełniające posłów na opróżnione krzesła tak w Radzie państwa jak w Sejmie krajowym. Ostrzeżenia jego są bardzo na czasie, jak tego dowiodły niestety wybory z okręgu Stanisławów-Halicz, gdzie nie umiano się dopilnować i za późno wzięto się do agitacyi wyborczej. To samo zagraża i w innych okręgach: trzeba bowiem przyznać, że wybory obecnie pozostawione są na łasce Opatrzności, nikt prawie niemi się nie troszczy, i jeśli gdzie znać ruch, to wychodzi on od osób pojedynczych, nie ma żadnej szerokiej podstawy ale często ambicyjki niczem nieuprawnione, stawia na kandydatów ludzi nie mogących mieć żadnej szansy powodzenia. Przy takich przygotowaniach nie ulega wątpliwości, że w wyborach wiejskich, gdzie mamy jeszcze trzy mandaty opróżnione, uzyskamy albo posłów wrogo usposobionych dla kierunku narodowego, albo też obojętnych, tak, że wybory te zamiast zastąpić chociaż w części dzielnych szermierzy politycznych, przyczynią nam trudności w Sejmie i w Radzie państwa. Ale nawet w wyborach z większej własności nie dobrze jest pozostawiać akcyę wyborczą na łaskę powiatowszczyzny, kiedy przecie możemy ująć ją w stałe formy.

Było to już dawniej przyjętym zwyczajem i należałoby tej samej zasady i teraz trzymać się, że komitet, który przeprowadzał ostatnie wybory winien zajmować się także wyborami uzupełniającemi. Ostatnie wybory u nas były do Rady państwa, niech więc teraz komitety podówczas wybrane dla obu połów naszej prowincyi zajmą się każdy w swoim okręgu wyborami uzupełniającemi, tak do Rady państwa jak do Sejmu krajowego.

Wprawdzie w okręgu wschodnio-galicyjskim wielu członków komitetu ostatniego zasiada w Radzie państwa, a mianowicie nie jest obecny we Lwowie przewodniczący komitetu ks. Jerzy Czartoryski, rzeczy to jednak nie zmienia. Najpierw i ks. Czartoryski mógłby na parę dni tu przybyć, bo w tak ważnej sprawie Koło polskie chętnie zgodziłoby się na kilkodniową jego nieobecność, a potem zastępca przewodniczącego Dr Marceli Madeski mógłby zwołać komitet. Jestem pewny, że wystarczyłaby jakakolwiek inicyatywa i niewątpliwie samo ożywienie w centrum skupiłoby siły narodowego obozu, uchyliłoby ambicyjki i kierownictwo nieuprawnione, a dałoby agitacyi wyborczej organ poważny, któryby sprawą kierował ze względu na wyższe interesa narodowe.

Mniemam, że dość tę myśl poruszyć, aby znalazła zaraz powszechne poparcie, a że prawie połowa członków byłego komitetu mieszka we Lwowie, wielu tu przybędzie na posiedzenia Towarzystwa kredytowego i Towarzystwa rolniczego, przeto chwila jest doskonała do zorganizowania akcyi wyborczej.

Sprawa jest ważna, idzie tu nietylko o jeden lub drugi mandat utracony, ale również o danie ciałom naszym reprezentacyjnym takiej siły, któraby była istotną pomocą w pracach ustawodawczych. Mandaty posłów Krzeczunowicza, Rydzowskiego i Skrzyńskiego nie powinny się dostać ludziom nijakim, politycznie bezbarwnym, ale takim, którzyby i kierunek polityczny Koła polskiego poprzeć mogli i w pracach ustawodawczych skuteczny wpływ wywierali; a cóż dopiero mówić ze względu na niebezpieczeństwo antynarodowego wyboru, które jest niewątpliwie bardzo groźne. Ujęcie akcyi wyborczej przez komitety wyborcze uważam też za ich obowiązek obywatelski, od którego uchylać się im nie wolno. Niewątpliwie obowiązek ten nie należy do najprzyjemniejszych, ale niemniej jest koniecznym do wykonania.

Wiedeń 15 lutego.

(T) Dzienniki tutejsze krytykując nieprzychylnie projekt rządowy do ustawy o kontyngensie podatku gruntowego, podnoszą jednogłośnie przeciw rządowi zarzut lekceważenia i tak nie najlepszych finansów państwa dla tego, że zamiast 40 milionów postawił kontyngens tylko w kwocie 37½ milona złr., przez co wydatek na regulacyę podatku gruntowego w kwocie 25 milionów złr. pozostanie niepokryty, rząd zaś od długu zaciągniętego na pokrycie tego wydatku bezowocnego będzie musiał opłacać wysokie procenta, tudzież dla tego, że przez przyznane ulżenia w spłacaniu podatku gruntowego nie może rząd liczyć nawet na ten postawiony kontyngens, lecz poniesie na nim stratę 2½ miliona złr. Zarzuty te są konsekwencyą hasła wydanego zaraz w dniu nominacyi teraźniejszego ministra skarbu, aby potępiać i ganić bezwarunkowo wszelkie jego czyny; ustawa więc oznaczająca podatek gruntowy w kwocie 40 milionów złr. i niedozwalająca na żadne ulżenia w spłacenin doznałaby również takiego samego nieprzychylnego przyjęcia ze strony dzienników niemieckich.

Nie da się zaprzeczyć, że rząd przez ustawę pomienioną czyni ujmę swym własnym interesom materyalnym, lecz wzgląd na złe stosunki finansowe nie mógł być dla niego jeszcze powodem do opłacenia kosztownéj gospodarki poprzedników z kieszeni samej Galicyi; sprawiedliwość zaś wymagała, aby jeden kraj wyłącznie nie był kozłem ofiarnym, skoro i inne nie stać choćby na spólne ponoszenie kosztów, *et inde ira!* Mimo tych zarzutów i wielu innych pomniejszych wycieczek podnoszą wreszcie dzienniki, że przyjęcie ustawy skrytykowanéj jest koniecznością, a przekonanie to ustala się i w znacznéj części opozycyi w Izbie poselskiéj, która w projekcie poczyni pewne poprawki, lecz ostatecznie ustawę uchwali.

Ustawa ta okazuje się jednak w niektórych względach jako niepraktyczna. Najpierw przejęła postanowienie ustawy z 28go marca 1880, że na zasadzie operatów regulacyi ma być opłacany podatek gruntowy już od 1 stycznia 1881 prowizorycznie aż do ostatecznego ukończenia postępowania reklamacyjnego. Postanowienie to utrudni w wysokim stopniu urzędom podatkowym całą manipulacyę przypisania i poboru podatku samego, a między podatkującymi wywoła tylko zamieszanie.

Powtóre pozostawia projekt przepis powołanéj ustawy, że reklamacye mają rozpocząć od dnia 1 marca 1881 r., to znaczy, że do tego dnia wyniki szacunku powinny być w każdéj gminie należycie ogłoszone, i arkusze posiadania gruntowego każdemu podatkującemu doręczone; tudzież, że od tego dnia liczy się nieprzekraczalny termin 45 dni do wniesienia reklamacyi. Reklamacya ta może być skierowaną przeciw następującym uciążliwościom, mianowicie z powodu:

a) niewłaściwego określenia granic posiadłości w mapie katastralnéj;

b) mylnego pomiaru gruntu;

c) błędów rachunkowych;

d) uwolnienia podatkowego prawnie przysługującego pewnym gruntom;

e) niewłaściwego zakląsowania parcel pojedynczych.

Do wniesienia tych reklamacyj upływa zatem termin ostateczny z dniem 14 kwietnia 1881 r., komisye zaś powiatowe będą co najmniéj 6 tygodni czasu potrzebować, aby wniesione reklamacye posortować najpierw według powyższych 5 punktów, podzielić takowe następnie na reklamacye, o których orzeka:

aa) sam przewodniczący komisyi (punkt *a*)

bb) komisya reklamacyjna krajowa bez poprzedniego wniosku komisyi szacunkowéj powiatowéj (punkt *b*, *c*).

cc) taż komisya na podstawie opinii wydanéj poprzednio przez komisye szacunkowe powiatowe (punkt *d*, *e*).

Przy reklamacyach do *b*, *d*, *e*, mogą być w razie potrzeby oględziny przedmiotu na gruncie zarządzone, a do załatwienia tych czynności jak i samych obrad komisyj powiatowych przeznacza ustawa termin 6 miesięcy, z których po odliczeniu czasu potrzebnego na prace wstępne i przygotowawcze do końca maja 1881 pozostanie właściwie tylko 4½ miesiąca tj. czas od 1 czerwca do 15go października b. r.

Czas wyznaczony komisyom reklamacyjnym krajowym wynosi 3 miesiące; ponieważ zaś na czynności potrzebne do zestawienia operatów komisyj powiatowych, wypracowania pojedynczych jej wniosków i samo uporządkowanie, następnie przesłanie aktów trzeba policzyć co najmniej 14 dni, przeto termin powyższy będzie mógł obejmować miesiące listopad, grudzień 1881 i styczeń 1882, poczem komisya centralna w przeciągu jednego miesiąca ma wydać ostateczne orzeczenie, na podstawie którego nastąpi wyrównanie podatku prowizorycznego najpóźniej z końcem czerwca roku 1882.

Najważniejsza czynność przy reklamacyach leży w punkcie *e)*, a w kraju naszym przypadą z 16 milionów parcel gruntowych w przecięciu na jeden powiat 216,216 parcel. Ze względu na znane ostre klasowanie u nas wejdą reklamacye jeżeli nie o wszystkie to przynajmniej o ⅔ części czyli 140,000 parcel w każdym powiecie, a z tych znowu można przynajmniej połowę (70,000 par.) naprzód jako takie oznaczyć, które na gruncie będą sprawdzane. Obliczywszy z 4½ miesiąca pozostającego komisyom powiatowym do załatwiania wszystkich czynności tylko 14 dni na obrady, pozostanie im 122 a po uwzględnieniu świąt i czasu na podróże z gminy do gminy tylko 100 dni do załatwienia owych 70,000 parcel — na jeden dzień wypadałoby im przeto sprawdzić 700, czyli przy siedmiogodzinnej pracy dziennej na godzinę 100 parcel. Jakkolwiek obliczenie to zależy od warunku, że od 1 czerwca do ostatniego września 1881 będzie delegatom komisyj powiatowych w ich pieszej podróży po łanach i lasach sprzyjać ciągła pogoda, to i w takim razie podobne żądanie pracy przechodzi ludzkie siły i jest fizycznie niemożliwe. Pracy takiej nie podjąłby się zresztą żaden obywatel sumienny po dotkliwej lekcyi otrzymanej przez dotychczasowe uchwały komisyi centralnej z owej pilności w r. 1879, gdy pod naciskiem moralnego gwałtu wywieranego przez rząd poprzedni musiano klasować pobieżnie po 600 parcel dziennie.

Dobro wszystkich krajów bez różnicy, jak nie mniej sam interes rządu wymagał przeto:

1. aby podatek gruntowy na podstawie operatów regulacyi z pominięciem przypisu prowizorycznego rozłożony został stanowczo dopiero po przeprowadzeniu ostatecznem postępowania reklamacyjnego, tudzież

2. aby termin do ukończenia tego postępowania w komisyach reklamacyjnych przedłużono do 31 października 1882 roku. W tych dwóch kierunkach powinien przeto projekt przez rząd wniesiony uledz zmianie.

Co do formalnego traktowania sprawy, oświadczył się nasz Wydział krajowy za ustanowieniem jednej komisyi reklamacyjnej krajowej z siedzibą we Lwowie, przeciw czemu wszystkie wydziały rad powiatowych w zachodniej części kraju protest założyły, domagając się ustanowienia osobnej podkomisyi reklamacyjnej w Krakowie. Dotychczasowy przebieg regulacyi podatku gruntowego w kraju naszym wykazał niejednokrotnie rażący a często i szkodliwy antagonizm w wzajemnych opiniach komisyj krajowych we Lwowie, Tarnopolu i Krakowie — przy reklamacyach rozchodzić się będzie już nie o ocenienie stosunków ogólnych gospodarskich, lecz jedynie o zdanie ze względu na pojedyncze grunta i stopień ich dobroci, a zatem o stosunki ściśle miejscowe. Korzystny i sprawiedliwy wynik reklamacyj w całości, zależy więc wyłącznie od gruntownie wypracowanego i uzasadnionego operatu każdej komisyi powiatowej z osobna, a wobec tego więcej się zaleca utworzenie jednej komisyi reklamacyjnej krajowej ze względu na jednolitość oceny ogólnej.

Daleko ważniejszą jest sprawa uzyskania od rządu ogólnego zezwolenia na przedłużenie terminu, od którego reklamacye rozpoczynać się mają, gdyż termin ten oznaczony przez rząd poprzedni na dzień 1 marca 1881 r. mógł tylko to mieć na celu, aby jak najmniej reklamacyj dopuścić. Doniosłość tej sprawy zrozumiano dobrze w krajach innych, które się też domagają przedłużenia pomienionego terminu w licznych petycyach do rządu wnoszonych.

Sprawy krajowe.

Odbieramy następujące pismo:

Do Szanownej Redakcyi czasopisma *Czas* w Krakowie.

Upraszam o łaskawe umieszczenie w jednym z najbliższych numerów szanownego czasopisma następującego sprostowania:

Z powodu odbytego wyboru posła na sejm krajowy z mniejszych posiadłości z okręgu wyborczego Stanisławów-Halicz umieszczono w korespondencyach ze Lwowa kilkakrotnie wiadomość, jakoby towarzystwo „Rada ruska“ wysłało odezwę do wyborców, którą grozi im „karami bożemi“, jeśli nie oddadzą głosu swego na kandydata tegoż towarzystwa.

Niniejszym mam zaszczyt oświadczyć, że towarzystwo „Rada ruska“ odezwy podobnej treści do wyborców ani nie wydało ani też nie rozesłało, że przeto wiadomość powyższa jest zupełnie fałszywą.

Z szacunkiem
Jakób Szwedzicki,
prezes tow. polit. „Rada ruska.“

Lwów, dnia 16 lutego 1881 r.

Powyższe oświadczenie nie zaprzecza, iż odezwa, którą ogłosiliśmy w *Czasie* z dnia 8 b. m. istniała i była rozsyłaną między wyborców pana Dobrjańskiego, zaprzecza jedynie, aby odezwa ta wyszła od „Rady ruskiej“; dziwić się więc musimy, iż przewodniczący „Rady ruskiej“ nie odwołał tej odezwy, gdy obiegała między wyborcami, i nie oświadczył publicznie, iż podpis na niej położony był zmyślonym, lecz czekał z odwołaniem jej aż dotąd, gdy odezwa już sprawiła skutek przewidywany.

Sprawy monarchii.

(Mowa ministra Dunajewskiego) na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych brzmi wedle stenogramu:

„O ile sobie przypominam, nie wydarzyło się jeszcze w tej Izbie, iżby już w pierwszem czytaniu projektu rządowego stawiony był wniosek odraczający. Pomijam to zresztą; wysoka Izba sama to osądzi. Ale z pewnością nie wydarzyło się jeszcze, iżby zaraz w pierwszem czytaniu pojawiła się była tak zupełnie ujemna i, co się tyczy doboru wyrazów, wyrazów tak dosadnych, krytyka potępiająca, tudzież, iżby dosadne wyrazy te kończyły się ostatecznie życzeniem, aby wniesiono do Izby motywa projektu. Zdaje mi się, że jeśli ktoś z góry jest przekonany, iż cały projekt w ogólnej tendencyi swej i w szczegółach nie wytrzymuje wogóle krytyki — a nie będę powtarzał uprzejmych wyrazów, któremi mię pos. Neuwirth obsypać był łaskaw — wolno mi zapytać: na cóż jemu jeszcze motywów? *(Śmiechy na lewicy; huczne brawo! z prawicy)* Jeśli wyrok z góry jest ferowany, obrona wogóle jest zbyteczna.

Co się tyczy motywów ogólnych, mianowicie pod względem przejściowych przepisów projektu, jeśli ich tu w pierwszem czytaniu wobec tak stanowczego potępienia projektu wogóle jeszcze na seryo zażądano, przypomnę panu posłowi owe rozliczne – na dziś nie wchodzę w to, czy słuszne, czy niesłuszne — skargi i okrzyki boleści z różnych krajów na nagłe podwyższenie podatku gruntowego; przypomnę burzliwą dyskusyę nad petycyami o podatku gruntowym; a w komisyi gotów jestem, ile to być może, przedstawić także liczby, które służyły do decyzyi o postanowieniach przejściowych, jakie rząd ma zaszczyt wys. Izbie zaprojektować.

Co się tyczy nakoniec nazwy, którą panu posłowi stawiającemu wniosek o odroczenie spodobało się nadać dzisiejszemu ministrowi skarbu, nazwy ministra skarbu dla Galicyi czy z Galicyi, muszę, co raz już tu powiedziałem, powtórzyć dziś po raz drugi i spodziewam się, ostatni — jeśli wogóle ma się już rozpocząć traktowanie spraw na seryo — że bynajmniej nie wypieram się mego kraju rodzinnego; ale i to powtórzyć muszę, że mojem zdaniem stanowisko moje nie nakłada na mnie obowiązku, abym względem mojego kraju rodzinnego był niesprawiedliwy. A nakoniec i to jeszcze powiedzieć muszę, że nikt w tej wys. Izbie, najmniej zaś pos. Neuwirth, nie ma prawa insynuować ministrowi skarbu jakieś zamiary dla samego pochodzenia jego. *(Głosy z lewicy: dla czego nie?)* Panowie! Wobec takich zaczepek obrona wszelka musi być dozwolona, jeśli wogóle jeszcze ma być wolność i równe prawo.

Nadmienię jeszcze, że dopóki miałem zaszczyt należeć do opozycyi, ani mnie ani nikomu z ówczesnej opozycyi nie zaśniło się nawet czynić któremukolwiek z szanownych poprzedników na tej ławie zarzut z jego pochodzenia. *(Huczne brawo! z prawicy)*. Wszakże minister musi pochodzić z którejśkolwiek prowincyi. Albo czyżby pos. Neuwirth chciał, żeby minister nie pochodził z żadnej prowincyi austryackiej? *(Głosy z lewicy: Schäffle!)* Pozostawiam tę alternatę panu autorowi zaczepek, a wys. Izbę proszę przekazać projekt komisyi.“ *(Huczne oklaski z prawicy)*.

(Odznaczenie). Szef krajowy na Szlązku bar. Aleksander Summer otrzymał godność radcy tajnego z uwolnieniem od taksy.

(Sejm kroacki) przyjął większością 24 głosów projekt deputacyi regnikolarnej o reprezentacyi kroackiej w parlamencie węgierskim.

Ziemie Polskie.

Wobec pogłosek o bliskim zaopatrzeniu wakujących biskupstw *Kuryer Poznański* podaje spis hierarchij kościelnej w ziemiach polskich pod rządem rosyjskim o tylu szczerbach w duszpasterstwie.

Wykaz Biskupstw w Królestwie Polskiem i krajach zabranych.

1. Arcybiskupstwo warszawskie — metropolia Biskupstw w Królestwie Polskiem. Arcybiskup Feliński na wygnaniu w Jarosławiu. Administruje archidyecezyą ks. kanonik Antoni Franciszek Sotkiewicz. S. T. C.

Sufragan I., tj. warszawski, ks. Biskup Rzewuski na wygdaniu.

Sufragan II. Łowicki vacat.

2. Biskupstwo kieleckie. Dyecezyą administruje wikaryusz apostolski i Biskup Satąleński, in part. inf. ks. Tomasz Kuliński. S. T. C.

3 Biskupstwo kujawsko-kaliskie, czyli włocławskie. Biskup Wincenty Teofil Chościak Popiel. S. T. D. Urodz. 1825 r., wyświęcony na kapłana 1849 r, na Biskupa płockiego prekanonizowany i konsekrowany 1863 r., później na wygnaniu, a w r. 1875 na stolicę włocławską przeniesiony.

Sufragan vacat.

4. Biskupstwo płockie vacat. Administruje dyecezyą wikaryusz kapitulny i sufragan płocki ksiądz Aleksander Gintowt, Biskup helenopolitański i. p. i.

5. Biskupstwo lubelskie vacat. Administruje dyecezyą wikaryusz kapitulny Szymon Koziejowski, kanonik katedralny.

Sufragan vacat.

6. Biskupstwo sandomirskie wakuje po śmierci ks. Biskupa Juszyńskiego.

Sufragan również vacat.

7. Biskupstwo augustowskie, czyli sejneńskie. Biskup ksiądz Piotr Paweł Lubicz Wierzbowski.

Sufragan vacat.

8. Arcybiskupstwo mohylowskie, metropolita wszystkich Biskupstw w granicach cesarstwa, a więc i krajów zabranych. Arcybiskup i metropolita ks. Antoni Fijałkowski. D. U. J. Rezydujący w Petersburgu.

Sufragan: mohylowski
płocki
inflancki } vacat.

9. Biskupstwo wileńskie Biskup Krasiński na wygnaniu. Nieprawnie wdarł się do administracyi dyecezyi ks. Piotr Żyliński.

Sufragani: wileński
trocki
brzesko-litewski } vacat.

10. Biskupstwo żmujdzko-seutelszowskie vacat. Administruje dyecezyą sufragan ksiądz Aleksander Bereśniewicz, Biskup maksimianopolitański i. p. i

Sufragani: miednicki i
kuroński } vacat.

11. Biskupstwo łucko-żytomierskie. Biskup Borowski na wygnaniu. Administruje dyecezyą ks. Cyryl Lubowiecki, prałat i kanonik.

Sufragani: żytomierski
łucki
kijowski } vacat.

Oprócz tego znajduje się jeszcze w granicach cesarstwa po za ziemiami polskiemi, litewskiemi i ruskiemi jedna dyecezya chersońska, czyli tyraspolska. Biskup. ks. Fr. Zottman.

Sufragani: tyraspolski
chersoński } vacat.

Znajduje się tedy w krajach dawnej Polski pod berłem cara zostających;

Arcybiskupstw i Biskupstw 11.

Na wygnaniu Biskupów (Arcyb. warszawski z sufraganem, wileński i łubko-żytomierski) 3.

Rządzących na swych stolicach (włocławski augustowski, mohylowski) 3.

Wikaryusz apostolski (Kielce) rządzi 1.

Biskupstw osieroconych przez śmierć Biskupów

---

branego w Wiedniu, podczas ostatniej międzynarodowej wystawy, przez zwiedzających osobny pawilon *Nowej wolnej Pressy*, gdzie machina parą w ruch wpędzona, wyrzucała do stu tysięcy egzemplarzy tego dziennika, wydrukowanych, złożonych i przeciętych. Nigdy brutalna siła dziennikarska tak dotykalnie nam się nie przedstawiła, jak w tym arsenale myśli i wpływów, wypadających lawiną na świat chciwy czytania, co mu tylko podanem zostanie. Pojęliśmy w owej chwili całą doniosłość nowego oręża, który tak walne usługi oddać może sprawie dobrego czy złego, niestety! częściej i czynniej w tej ostatniej używany.

Grecya źródłem wszelkiej cywilizacyi, książce też jako książce, w ogólnem pojęciu zbioru myśli i słów, autor naznacza helleńską kolebkę. Pierwszeństwo oczywiście należy się księdze ksiąg, którą p. Egger nieco systematycznie pomija, a której tytuł sam już oznacza książkę typową, księgę *par excellence.* Z tego greckiego źródłosłowu płyną i biblioteki, którym autor szerokie poświęca studyum, niesięgające wszakże do przedpotopowych księgozbiorów, o których opisanie kusił się pewien niemiecki mędrzec w dziele *De Bibliothecis antediluvianis.* Nie potrzeba tych igraszek, domysłów i dowcipów, w wieku posiadającym takie biblioteki, jak n. p. paryska *Bibliothèque Nationale* licząca do dwóch milionów tomów, albo jeszcze najlepiej z wszystkich księgozbiorów urządzone *British Museum*, rosnące corocznie o 200,000 tomów, nieustannemi nabytkami ułatwionemi znacznym majątkiem przywiązanym do tej narodowej instytucyi.

Od bibliotek do bibliofilów i bibliomanów przeskok nie daleki, a autor niniejszej książki znalazł miejsce i na to, mnożąc oryginalne szczegóły o różnych kierunkach i właściwościach amatorów podobnych kollekcyj. Jedni kochają się w ilości, drudzy w jakości; ten patrzy tylko na swe zbiory, inny w nie wnika, użytkuje roztropną pracą; ten chowa skarby swe przed ludźmi, tamten się niemi dzieli. Ow szuka rękopismów, tamten tylko za autografami goni. Świat uczony i nieuczony brzmi w tej chwili przygodami zmarłego w ostatnich dniach Michała Chasles. Naiwność nie darmo ma być własnością mężów głębokiej nauki. Sławny geometra francuski był równie uczony jak łatwowierny. Zamiłowanie do autografów było u niego zupełną manią. Pewien łotr, nazwiskiem Vrain Lucas, umiejący zręcznie podrabiać dokumenta, zgłosił się raz do niego z mniemaną historyą potomka znanego kollekcyonisty zeszłego wieku, który zmuszony dla chleba pozbyć się szacownego zbioru, używa go za pośrednika w delikatnej sprawie sprzedaży bezimiennej swych skarbów. Na próbę, ów Vrain Lucas przedstawił list Moliera, który tak omylił zapalonego amatora, taką w nim rozbudził gorączkę i chciwość autograficzną, iż odrazu zaślepiony i zdobyty, oddał się na pastwę zręcznego fałszerza. Ten ostatni zrazu zachowywał pewne ostrożności, zwlekał, utrudniał dostarczanie ciekawych zabytków. Powoli jednak doświadczywszy całej naiwności swej ofiary, coraz bezczelniej wyzyskiwać ją począł. Żądał jedynie zupełnej tajemnicy, rzekomo dla uszanowania delikatnych uczuć dotychczasowego właściciela. Pan Chasles na wszystko przyzwalał, i oto niebawem zbiory jego zbogaciły się takiemi skarbami jak listami Pitagorasa do Eschylosa, do Safony, korespondencyą Maryi Magdaleny z Stym Piotrem, Kleopatry z Cezarem, Aleksandra z Arystolesem. Przez siedm czy ośm lat uczony matematyk dawał się tak oszukiwać, przepłacając podrabiacza, który mu wyłudził dwa kroć sto tysięcy franków. Sztuczka się wydała tym sposobem, iż Chasles dłużej nie mogąc wytrzymać, popisał się wobec swych kolegów z Akademii nauk ścisłych autografem Pascala, który zrazu przyjęty z zapałem, wzbudził niebawem podejrzenie, i posłużył do odkrycia całej sprawy. I mania podobna i zręczne jej wyzyskiwanie nie jest nowością. Tacyt już wspomina za swoich czasów amatora autografów. Za Wespazyana obiegał wśród miłośników kollekcyi w Rzymie podrobiony list Priama. W Atenach publicznie w IV wieku po Chr. licytowano homeryczne pieśni, z zapewnieniem, że są spisane ręką autora.

Pan Egger swe dzieje książki kończy ogólnemi uwagami o książkach, dzieląc je na trzy serye: te które się posiada, czyta, lub nie czyta, i potem zostawia na półkach bibliotek; inne które trzeba mieć pod ręką, aby raz po raz do nich zaglądać, trzecie nareszcie które wiecznie, co dziennie odczytywać można. Wielki bibliofil polski, Edward hr. Raczyński, który tak znaczne gromadził książkowe zbiory dla siebie i kraju, zwykł był mawiać, iż dwa tylko dzieła myśli ludzkiej zawsze bez znużenia i znudzenia odczytywać można, i nigdzie się nie ruszał bez Mickiewiczowskiego *Pana Tadeusza*, i książeczki o *Naśladowaniu Chrystusa*. Słusznie dziś zauważano, iż ludzie nowocześni tak wiele czytują, iż w końcu własnych już myśli nie mają. Pewien misyonarz, kreślący swe wrażenia z długoletniego pobytu na Wschodzie, opowiadał trafnie iż w ludziach, którzy mniejszy posiadają stopień oświaty, którzy nie czytają tak wiele, wykształca się nierównie więcej indywidualności a zarazem i zręczności dowcipu, i chytrości a finezyi przyrodzonej. W naszych społeczeństwach Zachodu, nadmiar czytania nie tylko rozprasza, ale niezawodnie przytępia władze umysłu. Nawykamy w cudze formy myśli nasze wtłaczać, przyjmować gotowe pewniki, nie silić się na wyrobienie sobie opinii i zdania. Dzienniki i dziennikarze ukształcają w nas to lenistwo ducha, i zastępują poniekąd owych niewolników dawnego Rzymu, co za panów swoich pisali, dowcipkowali, a nawet myśleli. Pozorne więc rozszerzenie oświaty, jest w gruncie obniżeniem jej poziomu.

Książka p. Eggera kończy się smętnie osobistą wzmianką, że układając ją autor uczuł stopniowe gaśnięcie wzroku, który często się u bibliofilów zużywa. Ale natychmiast, jakby dla wynagrodzenia złego ztąd wrażenia i zachęty do studyów książkowych, dodaje, że nauka swych czcicieli zachowywać zwykła przy życiu i zdrowiu, i że przykłady długiego życia najczęściej wśród mędrców znachodzić się dają. Rzeczywiście dość zajrzeć w metryki akademików francuskich, aby uznać prawdziwość tego zapewnienia. Aż zazdrość bierze na widok tych starców, kiedy u nas prawie nie widać tych siwowłosych powag, tak potrzebnych społeczeństwom. Snadź nie wystarczają zajęcia książkowe, aby życie przedłużać, bo i u nas uczonych nie braknie, a tak mało z nich późnego dochodzi wieku. Spółcześni Francuzi, patrzący na to, co się w ich kraju dzieje, rychlej zapewne od poprzedników swych wyczerpną zgryzotami zapasy życia. Dotąd pomyślność przeciągała dla nich onego granice i ósmy, a nawet dziewiąty krzyżyk bywał dopiero kresem długiego spokojnych dni pasma, kiedy u nas najczęściej już w szóstym polskie pękają serca.

Historya książki, pobieżnie tu streszczona, zawiera rzadką mnogość szczegółów ciekawych i znaczących, a umiejętnie nagromadzonych. Ztąd można łatwym sposobem wzbogacić swój zapas wiadomości, i z dziejów książki przez długie wieki rozmaitych jej kolei, zaczerpnąć większego jeszcze uznania tej siły, co dziś światem rządzi.

N.

(płockie, lubelskie, sandomirskie, telszowskie) 4. Sufraganatów:

Na wygnaniu (warszawski) 1.

Wakuje (łowicki, włocławski, lubelski, sandomirski, mohylowski, połocki, inflancki, wileński, trocki, brzesko-litewski, miednicki i kuroński, żytomirski, łucki i kijowski) 15.

Sufragani administrujący dyecezyami (płocki i telszowski) 2.

W skład kościelnego kolegium rzymsko-katolickiego wchodzą:

1. Metropolita ks. Arcybiskup Fijałkowski.
2. Ks. prałat Szymon Kozłowski.
3. Delegat mohylowski ksiądz prałat Piotr Kamiński.
4. Delegat wileński ksiądz kanonik Ludwik Zdanowicz.
5. Delegat żytomirski ks. prałat Józef Tomkowicz.
6. Delegat tyraspolski ksiądz kanonik Zenon Jotkiewicz.
7. Delegat warszawski ks. kanonik Jan Leski.
8. Delegat kielecki ks. Henryk Jasiński.
9. Delegat włocławski ks. Karol Korycki.
10. Delegat płocki ks. kanonik Julian Grabowski.
11. Delegat lubelski ks. prałat Julian Sobolewski.
12. Delegat sandomirski ksiądz prałat Roman Jastrzębiowski.
13. Delegat augustowski ksiądz kanonik Karol Bołdak.

Prokuratorem tego kolegium jest radca Teodorowicz Krumbmiller, sekretarzem zaś radca Piotr Leonowicz Bułanów.

O mniemanym zamachu na życie jenerała Albedyńskiego, podaje *Kuryer poranny* następujące dalsze szczegóły:

„Osobistość Łagodzińskiego sprawdzoną została tak przez znajomych, jakoteż przez rodzonego stryja. Śledztwo zaś sprawdziło, że cierpi on od dawna pomięszanie zmysłów. Cała sprawa została oddaną sądowi, celem prawnego sprawdzenia stanu umysłu Łagodzińskiego i dla tego tenże, jakeśmy wczoraj donieśli, został odesłany do szpitala obłąkanych przy ulicy Bonifraterskiej.“

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Dnia 15 lutego po południu odbył się akt otwarcia parlamentu niemieckiego mową tronową, którą odczytał zastępca kanclerza wiceprezes ministerstwa pruskiego hr. Otto Stolberg-Wernigerode, jak następuje:

Szanowni Panowie!

N. Cesarz i Król raczył mi polecić zagajenie posiedzeń parlamentu.

Etat cesarstwa, który bezzwłocznie będzie Wam przedłożony, postawi Was w możności rozpatrzenia się w wynikach, jakie przyniosła reforma podatków cesarstwa, przed dwoma laty rozpoczęta i jakie jeszcze zapowiada. W uzyskanych dotąd rezultatach ekonomicznych i finansowych widzą rządy Rzeszy wezwanie do spełnienia myśli zasadniczej owej reformy i do starania się na tej drodze nie tylko o finansową samoistność cesarstwa, ale także o dostarczenie państwom Związku dalszych środków w celu przeistoczenia swoich stosunków podatkowych, zmniejszenia ciężących opłat i polepszenia losu klas robotniczych. Jakich środków będą mogły udzielić do tych celów dochody państw poszczególnych, przekonać się o tem będzie można, gdy nadwyżki z dochodów cesarstwa, z nowych ceł stanowczo oznaczone będą. Ale już teraz rządy związkowe mniemają, że powinny dążyć do powiększenia dochodów na owe cele użyć się mających, przez nowe uporządkowanie ustaw stęplowych i podatku od wyrobu piwa.

Już podczas otwarcia parlamentu w lutym 1879 wyraził JCMć ze względu na ustawę z d. 21 października 1878 pewność, że parlament nie odmówi i nadal udziału swego w naprawie szkód socyalnych na drodze prawodawczej. Naprawy tej nie będzie się szukało wyłącznie w drodze tłumienia wykroczeń socyalistycznych, ale zarówno przez pozytywne podniesienie dobrobytu robotników. Pod tym względem na pierwszem miejscu stoi opieka nad niezdolnymi do pracy. W tym zamiarze kazał N. Pan przedewszystkiem przedłożyć Radzie związkowej projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników przed następstwami nieszczęśliwych wypadków, a projekt ten zamierza uczynić zadosyć potrzebie zarówno uczuwanej pomiędzy robotnikami, jak i przedsiębiorcami. Cesarz JMć spodziewa się, że projekt ten uzyska w zasadzie przychylenie się rządów Rzeszy i parlamentu, jako udoskonalenie prawodawstwa o opiece przeciw dążnościom socyalno-demokratycznym. Dotychczasowe urządzenia dla zabezpieczenia robotników, aby w razie niebezpieczeństwa utraty możności pracowania skutkiem wypadków lub starości, nie popadli w nędzę, okazały się niedostatecznemi, a ta niedostateczność niemało przyczyniła się do tego, że robotnicy szukali pomocy przez udział swój w dążnościach socyalno-demokratycznych.

W takiem samem stadium znajduje się dotąd projekt ustawy, przeznaczonej do uporządkowania na pokrewnem polu stosunków cechowych; ma ona bowiem nastręczyć środki wzmocnienia odosobnionych sił ludzi pracujących w jednakowych gałęziach rękodzieł, przez połączenie ich w związki korporacyjne, a tem samem podnieść ich ekonomiczną produktywność, jak również moralną ich dzielność.

Kilkakrotnie wyraził parlament w uchwałach swych życzenie, aby zaopatrzenie wdów i sierót po urzędnikach cesarstwa zostało prawnie urządzonem. Stosownie do tego będzie Wam przedłożony projekt ustawy na korzyść wdów i sierót po tych urzędnikach.

Na polu wymiaru sprawiedliwości karnej groźnie zwiększająca się liczba zbrodni i przestępstw popełnianych w stanie pijaństwa, a które z tego powodu usuwają się z pod kary sądowej, wykazuje potrzebę uzupełnienia istniejącego ustawodawstwa karnego. Odnośny projekt ustawy przedłożony Wam będzie do uchwały.

Niejakie zmiany konstytucyi cesarstwa, mające na celu naznaczenie budżetu cesarstwa na przeciąg dwuletni, były już Wam przedstawione na przeszłej sesyi. Rządy Rzeszy znajdują się teraz, jak i dawniej pod wpływem trudności nieuniknionych przez współzawodnictwo corocznych prac parlamentarnych cesarstwa i krajów, i dla tego przedkładają one ponownie niezałatwiony projekt ustawy.

Z rządami Grecyi i Brazylii rozpoczęte są układy o zawarcie konwencyj konsularnych. Mogę spodziewać się, że nastąpi ono jeszcze w ciągu tej sesyi i że podczas niej będzie można uzyskać Wasze przychylenie się do tych umów.

Cesarstwo Niemieckie cieszy się przyjaznemi i przychylnemi stosunkami do wszystkich państw zagranicznych, a szczególnie stosunek nasz polityczny do wielkich mocarstw sąsiednich odpowiada przyjaźni, jaka osobiście łączy N. Cesarza z ich monarchami. Między mocarstwami europejskiemi nietylko w chęci utrzymania pokoju panuje zupełna zgodność, ale nie zachodzi także ze względu na istotne cele układów toczących się między niemi żadna zasadnicza różnica zdań. Jestem przeto umocowanym wyrazić zaufanie N. Cesarza, że przy jedności mocarstw powiedzie się zapobiedz choćby częściowemu naruszeniu pokoju w Europie, a bądź co bądź tak je pozwoli ścieśnić, że nie będzie ono dotykało ani Niemiec ani ich sąsiadów.

Rosya.

(Nowe aresztowania w Kijowie). Do podanej już przez nas wiadomości o wykryciu w Kijowie nowego stowarzyszenia rewolucyonistów-terorystów, zwanego „Związkiem robotników południowo-rosyjskich,“ przytaczamy dziś z dziennika *Sowremiennyja Izwiestija* następujące szczegóły, które rzucają na fakt powyższy pewne światło. Dziwić się przytem należy, że wiadomości o wypadku, jak się okazuje dość już dawnym, podają dzienniki rosyjskie tak późno, lecz tłómaczy się to zwyczajem, praktykowanym w Rosyi zawsze, zachowywania pewnych wiadomości w ścisłej tajemnicy przez czas jakiś, a to pod pozorem, „aby nie niepokoić przedwcześnie publiczności.“

Otóż d. 4 (16) stycznia między 3 a 4 po południu z zakładu gastronomicznego pani Grebinniczki wyszło trzy osoby, za któremi już oddawna śledziła policya. Były to mianowicie: Zofia Bohomolcewa, żona lekarza ziemskiego, Aleksy Szatiłow, były uczeń Charkowskiego uniwersytetu i Marya Prysiecka, córka właściciela dóbr w gubernii Półtawskiej, a rodzona siostra Bohomolcewej. W dziesięć minut po wyjściu tych osób z zakładu, policya ujęła je i aresztowała pojedynczo w różnych punktach ulicy Szulawskiej, ponieważ nie szły razem. Następnie odprowadzono ich wszystkich do aresztu tymczasowego przy cyrkule policyjnym dzielnicy Łybedzkiej.

Nareszcie odbyto rewizyę w mieszkaniach osób aresztowanych, które mieściły się wszystkie w jednym domu przy rogu ulic Mikołajewskiej i Szulawskiej, przyczem znaleziono wielką liczbę egzemplarzy drukowanego „programu południowego Związku robotników“, dużo rozmaitych broszur rewolucyjnych, kilka rewolwerów, kilka sztyletów, i t. d. Znaleziono nadto w mieszkaniach Bohomolcewej i Prysieckiej kilkadziesiąt drukowanych egzemplarzy „wyroku śmierci“ na naczelnika warsztatów kijowskiego arsenału, półkownika Korobkowa. Podczas rewizyi zjawił się w mieszkaniu Szatiłowa nieznany człowiek średniego wieku, którego również aresztowano i odesłano do Łybedzkiego cyrkułu policyi. Nazwisko tego człowieka nie wykryte dotychczas. Nazajutrz po aresztowaniu Marya Prysiecka, niewiadomo dla jakich powodów, została wypuszczoną na wolność. Ale natomiast w trzy dni potem został aresztowany jeden z komisarzy policyi, zostających w służbie czynnej. W skutek tych aresztowań, d. 10 (22), 11 (23) i 12 (24) stycznia rozlepiano po rogach ulic w Kijowie proklamacye „Związku południowego“, podburzające lud do buntu i rzezi. Policya je oczywiście zdarła.

Teraz odbywają się indagacye świadków celem wykrycia, kim mianowicie jest człowiek, pochwycony w mieszkaniu Szatiłowa i kryjący dotychczas swe nazwisko?

Wszyscy aresztowani zamknięci są obecnie w więzieniach fortecy kijowskiej.

Śledztwo wstępne wykryło rzecz bardzo ciekawą i ważną, mianowicie, że aresztowani mieli stosunki z „czynszownikami“ gub. kijowskiej, t. j. byłą szlachtą czynszową, którą podburzali do zmowy agraryjnej przeciw właścicielom ziemi.

(Oświata w Rosyi za Tołstoja.) *Gołos* podaje w artykule wstępnym pogląd swój krytyczny na czynności byłego komitetu naukowego w ministerstwie oświecenia za czasów byłego ministra hr. Tołstoja. Na podstawie faktów prawdziwych i urzędowych dokumentów twierdzi ten dziennik i udowadnia, że ów komitet naukowy, gdyby był działał dłużej, byłby doprowadził szkoły i lud raczej do zdziczenia zupełnego, niż do jakiejkolwiek oświaty, moralności i poprawy obyczajów. Wspomina wreszcie *Gołos* i o nadużyciach, takich np., że przewodniczący wspomnionego komitetu Georgijewskij był ajentem *Moskowskich Wiedomostiej* i robił to wyłącznie, co mu wskazał ich Redaktor p. Katkow, słynny ze swoich wstecznych poglądów na sprawę oświaty powszechnej.

(Nowy głos Rusinów). Tenże dziennik donosi, że zgromadzenie członków Ziemstwa Gub. Czernichowskiej postanowiło starać się, aby językiem wykładanym w szkołach elementarnych tej gubernii był język zrozumiały dla ludności miejscowej, rodzinny rusiński, a nie rosyjski, gdyż pod tym jedynie warunkiem spodziewać się można wykształcenia takich obywateli, którzyby pojmowali należycie obowiązki swe względem Państwa.

Widzimy tedy, że z wielu stron dopominają się u rządu rosyjskiego o przywrócenie praw obywatelstwa językowi rusińskiemu na Ukrainie i Małorusi, ale czy uczyni zadosyć tym żądaniom czy też trzymać się będzie na stanowisku dotychczasowem? — jeszcze niewiadomo.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 17 lutego.

Członkowie Wielkiego wydziału kasy Oszczędności zgromadzili się wczoraj niemal w komplecie, aby wspólną ucztą pożegnać członka tegoż wydziału i zastępcę dyrektora kasy Oszcz. p. Hilarego Hankiewicza, który pracą swą gorliwą i pełną poświęcenia działalnością także i około tej instytucyi niemałe położył zasługi. Toasta wznoszone były tylko na cześć p. Hankiewicza; pierwszy toast wzniósł Dr Kopf, następnie Dr Warschauer, Dr Cyfrowicz, a Dr Zatorski wzniósł „Kochajmy się.“ Po uczcie wywiązała się swobodna pogadanka, która trwała blisko do godziny 10ej. Gospodarzami byli przewodniczący komisyi kontrolującej p. Mendelsburg i dyrektor kasy Oszczędności p. Slęk.

— W salach Sukiennic podczas loteryi odbyć się mającej na cele dobroczynne w dniach 18, 19 i 20 b. m. będzie przedstawioną „Diorama“ za pomocą agioskopu, najpiękniejszych widoków świata.

— **Ze stowarzyszeń.** W niedzielę d. 20 b. m. odbędzie się o godz. 3ej po południu w sali radnej miejskiej walne zebranie członków krakowskiego Stowarzyszenia Nauczycielek.

— **P. Wacław Szymanowski**, redaktor *Kuryera Warszawskiego*, przybył do Krakowa na pierwsze przedstawienie swego dramatu *Posag*, który ma być granym w tych dniach w teatrze krakowskim. Wczoraj p. Szymanowski na zebraniu Koła literacko-artystycznego odczytał kilka ustępów z *Mizantropa* molierowskiego, którego tłumaczenia dokonał. Zebranie w lokalu Koła lit.-art. urozmaicała reprodukcya różnych utworów muzykalnych przez p. dyrektora Niedzielskiego, oraz pp. Bobińskiego i Singera. P. Sobiesław deklamował poemat Słowackiego „W Szwajcaryi“.

— **Teresa z Seifertów Schwarzowa** umarła dziś rano, przeżywszy lat 36. Była ona żoną kupca tutejszego p. Henryka Schwarza, a kobietą cichych domowych cnót, oddaną rodzinie i wychowaniu dzieci. Śmierć osoby w tak młodym wieku zmarłej, wywołała żal szczery nietylko w najbliższej rodzinie, ale także u wszystkich znajomych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4ej po południu.

— **Dar. N. Pan** udzielił 100 złr. na budowę kościoła gr.-kat. w Skwarzawy starej w powiecie Żółkiewskim.

— **Najdłuższa broda.** Jeden z mieszczan papenburskich w pobliżu Hanoweru, który brał udział w wojnie prusko-francuskiej, zrobił po bitwie pod Sedanem ślub, że nigdy brody przystrzygać nie będzie i broda ta doszła już do półtora-metrowej długości. Niedawno kazał on się fotografować i jeden egzemplarz fotografii przesłał Cesarzowi Niemieckiemu, na co następującą otrzymał odpowiedź: „N. cesarz i król przyjął przesłaną mu przez pana fotografię i z przyjemnością przekonał się do jakiej długości doszła w ciągu lat 10 pańska broda, której skutkiem ślubu uczynionego w d. 2 września 1870 na cześć zwycięztwa pod Sedanem odtąd nieprzystrzygałeś. J. C. Mość podziwia produkcyjną siłę pańską, objawiającą się w bujnym zaroście i cieszyć się tylko może, jeżeli, jak oświadczasz, patryotyzm w równej mierze wzrasta. J. C. Mość pragnąc, aby ci danem było długo jeszcze nosić brodę w pełnej sile i czerstwości, rozkazał podziękować panu za przesłanie fotografii.— Tajny radca gabinetowy *Wilmowsky*.

— **Dumas ojciec marnotrawcą.** W fatalnym roku 1871 Dumas czując się bliskim śmierci udał się do willi swego syna w pobliżu Dieppe. Zaledwo przybył, musiał się do łóżka położyć. Gdy go rozbierano, wypadły z kieszonki w kamizelce 3 luidory i potoczyły się po kobiercu. Wtedy rzekł Dumas z owym właściwym sobie dobrodusznym śmiechem: „Kiedy przed 25 laty dostałem się do Paryża, miałem w kieszeni 100 fr.; dziś kiedy się rozstaję z życiem, mam 60 fr., i śmią mi jeszcze zarzucać, że byłem marnotrawnym.

— **Zakład o cudze życie.** W nocy z d. 7 na 8 b. m. w Paryżu kilku Włochów, muzykantów wędrownych, przepędziwszy noc na pijatyce, zakończyło ucztę zakładem w którym wygrywającym miał być ten z pomiędzy nich, który najpierwszy zabije Francuza. Po zawarciu takiej umowy, wyszli razem z winiarni i na „Avenue de Clichy“ spotkali trzech młodych ludzi powracających z jakiegoś baliku. Wówczas jeden z muzykantów, któremu się widocznie zdawało zadługo czekać jakiej wojny francuzko-włoskiej, rzucił się na jednego z tych trzech przechodniów i zadał mu głęboką ranę nożem w plecy. Raniony padł nie wydawszy krzyku. Włosi zaczęli uciekać, dwaj towarzysze rannego puścili się za nimi w pogoń i przy pomocy policyi zdołali przytrzymać dwóch Włochów, z których jeden nazwiskiem Fargonis przyznał się do zabójstwa i wymienił okoliczności oraz uczestników zakładu. Ranionym ciężko jest 17-letni zecer, jest jednak niejaka nadzieja, że zostanie ocalony.

— **Kłótnia o dom gry.** Miniaturowa Rzeczpospolita Andorra w Pireneach jest od dni kilku widownią niepokojów, które żywo przypominają epizody z *Rabagasa*. Mała ta gmina stoi jak wiadomo jeszcze od wieków średnich pod podwójnym patronatem biskupa z Seo Urgel w Hiszpanii i rządu francuskiego, który mianuje jej burmistrza. Przytem posiada mały ten kraik radę municypalną, zwaną „ojcami rodzin“, która wybiera syndyka. Niedawno wystąpił Francuz z projektem założenia w Andorra domu gry, aby przenieść w te ciche góry świetność, ale zarazem i zepsucie grasujące w Monaco i z tego wyrodziła się niezgoda w tem liliputowem państewku. Zacni „ojcowie rodzin“ z oburzeniem odprawili kusiciela, podczas gdy ludność młodsza, wzmocniona napływem studentów z Tuluzy witała z radością ruletę jako oznakę cywilizacyi europejskiej. Biskup z Seo Urgel nie był temu przeciwnym, rząd zaś francuski pozostał w tej sprawie tak długo jak było można neutralnym i dopiero wtedy dał słyszeć przez reprezentanta swego p. Ladeveze swój głos, gdy przed kilką dniami przyszło do zamieszek. Według najnowszych wiadomości wysłał francuski minister spraw zagranicznych do Andorry nadzwyczajnego komisarza w osobie b. konsula p. Imbert de Goubeyre i polecił prefektowi sąsiedniego departamentu Ariége, dostarczyć na żądanie konsula i burmistrza nawet siły zbrojnej.

TEATR. We czwartek d. 17go lutego: Komiczna operetka w 1 akcie, muzyka J. Offenbacha, libretto tłumaczył Wł. L. Anczyc: *Hania płacze, Jaś się śmieje;* komedya w 1 akcie prozą, przez Leopolda Świderskiego: *Jesienią;* komedya w 1 akcie Benedixa, przełożył z niemieckiego J. Arwin: *Upór.* Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 16go lutego pogoda; termometr od —13·4 doszedł do —0·6 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 17go stan jego był 747·6 millim., termometru —13·0 C. Wiatr zachodni.

— W piątek d. 18go lutego: ŚŚ. Simeona i Konstancyi b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Literatura dramatyczna polska została wzbogacona kilkoma nowemi utworami. Bliziński, znakomity autor *Pana Damazego*, napisał komedyę jednoaktową p. n. *Mośkowe swaty*, której próby już się odbywają w warszawskim Teatrze Rozmaitości. P. Wincenty Rapacki wykończa zaś wielki dramat historyczny p. n. *Przemysław*, a p. Łętowski, autor *Izraela na puszczy*, granego z powodzeniem na tutejszej scenie, napisał nową tragedyę wziętą również z historyi wschodniej p. n. *Cambyzes*.

Księgarnia nakładowa A. Hartlebena w Wiedniu zaznajamiając publiczność z celniejszemi utworami nestora naszych pisarzy Kraszewskiego, wydała świeżo następne jego dzieła: „Sfinks“ w 3 tomach, tłumaczony przez E. Szrajbera; „Jak się Pan Paweł żenił i jak się ożenił,“ tłumaczenie M. Landesbergerowej; „Trzeci maja“ i „Trafiła kosa na kamień,“ w tłumaczeniu J. Meixnera. Pomysł przyswojenia dla Niemców wyborowych dzieł Kraszewskiego, szczególniej powieści odznaczających się pięknym stylem i szlachetną tendencyą, można nazwać bardzo szczęśliwym, i niezawodnie nakładca nieźle wyjdzie na tem przedsiębiorstwie. W każdym razie wydawnictwo to zwróci uwagę Niemców na nasze piśmiennictwo i niedozwoli rozszerzać się baśniom rozsiewanych tendencyjnie o naszym kraju przez takich Franzosów, Sacher-Masochów *e tutti quanti*.

Wyszedł z druku zeszyt II *Przeglądu akademickiego*, organu młodzieży polskiej w Krakowie, wydawanego pod kierownictwem Dra Izydora Kopernickiego, docenta uniw. Jagiell. Zeszyt ten zawiera: S. M. Wspomnienia pośmiertne; Mikrot Walenty: Walka w Polsce o stosunek kościoła do państwa (1434—1440); Matusiak Szymon: Nasze kwiaty polne; Balser Oswald M.: Pojednanie, ustęp z XIX pieśni *Iliady;* Prace naukowe młodzieży; Kronika i korespondencye; Bibliografia prac akademickich.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kolej podkarpacka.

Dwa poważne głosy w sprawie kolei podkarpackiej zabrane na tem miejscu wykazały wymownie, że kwestya tras w dwóch sąsiednich powiatach: gorlickim i jasielskim, stanowi w zapatrywaniach reprezentacyi tych powiatów na potrzebę tej kolei tak zasadniczą różnicę, że w razie danym możemy się dowiedzieć, iż kwestya budowy tej kolei jest dla nich co najmniej obojętną. Już dziś, gdy dopiero toczy się spór o popieranie jednej z dwóch tras projektowanej budowy kolei podkarpackiej, zdarza się słyszeć głosy poważnych obywateli z jednego lub drugiego powiatu, że jeżeli projektowana kolej ma przeciąć tę a tę okolicę, a nie te a te (które dajmy na to nie odpowiadają bezpośrednim interesom tego lub tamtego powiatu, lub, co niedaj Boże, interesom członków komitetów kolejowych), to może sobie iść lub nie iść i obchodzi nas tyle, ile budowa kolei arulańskiej lub zenuńskiej.“ Jeżeli za trasą Grybów-Gorlice-Żmigród-Dukla oświadczy się miasto Gorlice i prezes rady powiatowej tego powiatu, to mówią w Jaśle, że właściciel Ropy w własnym interesie popiera trasę na Ropę. Jeżeli zaś członek komitetu kolejowego jasielskiego powiatu będzie się starał udowadniać fachowo, że trasa Stróże-Biecz-Jasło-Krosno byłaby bardziej odpowiadającą interesom kraju i okolicy, to zaraz dowiemy się w Gorlicach, że wprawdzie nie sam piszący ale jego teść, brat lub swat ma na tej trasie grunta, które radby spieniężyć dobrze. Otóż pokazuje się z tego, że dyskusya prowadzona na temat oceniania dwóch tras konkurujących z sobą powiatów i to przez powagi mniej lub więcej interesowane bezpośrednio, mogłaby sprawę poważną i żywo kraj i państwo obchodzącą sprowadzić *ad absurdum*.

Wyświecanie tej sprawy ze stanowiska ogólniejszych potrzeb i interesów kraju i okolicy, niemniej z uwzględnieniem wymogów strategicznych wskazanych koniecznością państwowych interesów, wymaga chłodnej i bezinteresownej rozwagi, wolnej od pretensyi zaściankowej polityki i szukania chwały, że się broniło i obroniło interesa swojej najszczuplejszej ojczyzny lub ojcowizny.

Traktując sprawę przeprowadzenia projektowanego połączenia kolei galicyjsko-węgierskich w punktach Grybów-Zagórz lub Stróże-Zagórz lub też z innego jeszcze punktu na kolei Leluchowskiej do Zagórza — niezawodnie, że zastanowić się przyjdzie, która z dwóch tras t. j. na Biecz-Jasło i Krosno, czy na Gorlice-Żmigród-Duklę będzie odpowiedniejszą, krótszą, tańszą do budowy i zyskowniejszą w ruchu; niezawodnie, że zastanowić się należy, czy mniejsze lub większe oddalenie takowej od wybitniejszych ognisk ruchu przemysłowego handlowego lub pominięcie okolic ludniejszych, stojących na wyższym stopniu rozwoju ekonomicznego, zamożniejszych w gospodarstwa o wyższej kulturze rolniczej i ożywionych duchem przedsiębiorczym, pożytek lub szkodę przynieść mogą przyszłemu przedsiębiorstwu kolejowemu a względnie okolicy i krajowi. Spór o dwie trasy kolei podkarpackiej, jaki się wyłonił w łamach *Czasu* w dwóch poważnych głosach z grona komitetów kolejowych dwóch sąsiednich powiatów, trwa oddawna i rzeczywiście gdy niekorzystnie oddziaływa na popieranie jednomyślne samego projektu budowy, dobrze, że się ujawnił i przeszedł na pole ogólniejszej dyskusyi okolic mniej lub więcej zainteresowanych w budowie tej kolei. Mniemać należy, że konsekwentne przeprowadzenie dyskusyi w tym przedmiocie przyczyni się do poinformowania sfer decydujących i niepozostanie bez zamierzonego wpływu na koła kompetentne do wyboru jednej z dwóch projektowanych tras.

Gdy już z głosów zabranych w tej sprawie przez pp. Zaykowskiego i Skrochowskiego wiemy jakie zalety i wady przypisać mamy jednej i drugiej trasie spróbujemy, z punktu zapatrywań niekoniecznie gorlickich, jasielskich, krośnieńskich lub sanockich, być tłumaczem opinii obywateli zamieszkujących te i inne okolice równo oddalone od obydwóch tras projektowanych, lub nawet oddalone znacznie w porzeczach Wisłoki i Wisłoka, a które przecież interesują się kwestyą spornych tras, jako mającą w przyszłości rozstrzygnąć prawdopodobieństwo urzeczywistnienia dalszych połączeń kolejowych lub też zaniechania takowych.

P. Karol Zaykowski w swojem fachowem ocenieniu obydwóch projektowanych tras postawił pytania, czy projektowana kolej ma być koleją górską czy podgórską, czy ma przecinać okolice ludne i zamożne jakiemi niezaprzeczenie są okolice Biecza, Jasła i Krosna, czy iść okolicami mniej ludnemi i krom już bardzo wytrzebionych lasów, nie posiadającemi do wywozu nic prócz nafty tu i owdzie wydobywanej z mniejszem lub większem powodzeniem, a której wywóz zawsze nie inną ale tą koleją musiałby być dokonywany? Odpowiadając na te pytania p. Zaykowski starał się fachowo udowodnić ze stanowiska technicznego, ekonomicznego, finansowego, że trasa Biecz-Jasło-Krosno tak przy budowie, jak po budowie przedstawia daleko większe widoki powodzenia dla przedsiębiorstwa. Będąc krótszą, będzie korzystniejszą dla kraju i nienastręcza tych przeszkód z jakiemi, każde przedsiębiorstwo kolejowe oblicza się przedwcześnie, ażeby przy budowie nie ugrząść z nasypami w trzęsawiskach w jakich grzęzła kolej czerniowiecka lub nie zasypać się w usuwistościach terenu, a po budowie nie narażać ruchu na ustawiczne przerwy komunikacyi z jakiemi w górzystych okolicach kraju bardziej liczyć się należy, aniżeli wśród równin. Techniczne argumenta p. Zaykowskiego za trasą Biecz-Jasło-Krosno a przeciwko trasie Żmigród-Dukla wymierzone, przez p. Skrochowskiego bynajmniej odparte nie zostały by odparte być nie mogą.

Ekonomiczne względy, wskazane na 13 kopalń naftowych powiatu Gorlickiego, o pół mili lub milę bliżej lub dalej przysunięte lub odsunięte od linii Biecz-Jasło-Krosno, lub linii Gorlice-Żmigród-Dukla, bynajmniej przekonać nikogo nie zdołają, zważywszy, że kopalnie te nie inną ale tylko koleją transwersalną bliżej lub dalej przesuniętą produkt swój wywozić będą musiały. A co do dochodów z ruchu osobowego na linii Gorlice-Żmigród Dukla i przewozu produktów od miejscowej konsumcyi krom nafty zbywających, już śmiesznością byłoby utrzymywać, że okolice te są w możności pomnożyć dochody projektowanej kolei.

Dowody jednak p. Karola Zaykowskiego, jakkolwiek wymowne dla technika i ekonomisty, nie są zupełne i byłoby do życzenia, ażeby autor uzupełnić takowe raczył wszechstronniej, a czego możnaby od autora wymagać, jako niemniej fachowego inżyniera wojskowego armii austryackiej, który może mieć i niezawodnie ma dane po temu, by wykazać kompetentnym a decydującym sferom państwowym, że i ze względów strategicznych wielka kotlina jasielsko-krośnieńska, w której spoczywa węzeł dróg bitych galicyjsko-węgierskich do bramy Karpat wiodących, ma donioślejsze znaczenie w nowoczesnej strategii, przy koncentracyi wielkich mas wojska, aniżeli ciasne przesmyki górskie. Nie zapuszczając się w rozbiór kwestyi, w której mogą zabierać jedynie głos wykształceni oficerowie wyższych broni, radbym wskazać ze stanowiska ogólniejszych potrzeb i interesów kraju te przyszłe widoki i interesa, jakie się wiążą z każdą budową nowej linii kolei żelaznej.

Otóż kto zna kraj i te żyzne porzecza Wisłoki i Wisłoka, kto uważnie przypatrzył się ożywionemu tam ruchowi przemysłowemu, postępowym gospodarstwom i badał kiedy przyczyny, dla których w tych okolicach nie powstały dotąd fabryczne przedsiębiorstwa lub jakie były, zaniechane być musiały, — znalazł rychłą odpowiedź, że brak odpowiednich połączeń kolejowych, przy nieopłatności drogiego przywozu i wywozu, nowych przedsiębiorstw fabrycznych do życia powołać nie pozwala, a istniejące dawniej do upadku przywiódł. Projektowane założenie przędzalni lnu i konopi w tkackich okolicach Krosna, które galicyjski len i konopie w kształcie przędzy otrzymują ze Szląska; projektowane garbarnie, cukrowarnie w glebach najbardziej przydatnych do uprawy buraków, kościarnie istniejące w obydwóch porzeczach, tartaki, młyny istniejące i zaniechane, jak parowy w Wiśniowy; browary, gorzelnie liczne i dobrze prowadzone, produkcya chmielu wzmagająca z roku na rok, a nakoniec podniesienie exploatacyi węgla kamiennego w Grudny, wymaga połączenia kolejami wicynalnemi porzecza Wisłoka i Wisłoki na przestrzeni: Dębica, Grudna, Brzostek, Klecie, Januszkowice, Kołaczyce, Jasło i na przestrzeni Rzeszów, Babica, Czudec, Strzyżów, Wiśniowa, Bratkówka, Krosno. Dla samych kopalni w Grudny projektowano kolej z Dębicy, a czyż z Grudny do Jasła daleko, ażeby zabezpieczyć odbyt węgla pożądanego zarówno dla kolei Karola Ludwika jak dla kolei transwersalnej.

Może mi na to kto odpowiedzieć. A więc dobrze, pominięte przez kolej transwersalną Jasło i Krosno może powetować połączeniem się kolejami wicynalnemi z linią transwersalną z jednej strony a Karola Ludwika z drugiej. Odpowiadam na to stanowczo: Nie może, albowiem prawdopodobieństwo dojścia do skutku takich kolei zawisło wyłącznie od tego, by najlepsze punkta styczne kolei transwersalnej padły w Jaśle i Krośnie. Jeżeli koleje posiadające gwarancye państwowe obliczane na wielką skalę, liczą się z taniością wybudowania i terenem, to wicynalne w daleko wyższym stopniu baczą na takie względy. To co możliwe jest do urzeczywistnienia, gdy linia jest krótsza a teren sposobniejszy, staje się wprost niemożliwością, na dłuższych odległościach albo wśród warunków, jakim konsorcya pojedynczych obywateli pewnej okolicy sprostaćby nie mogły.

Jeżeli kolej transwersalska ma być konkurencyjną dla kolei Karola Ludwika, to wsunięta w góry, konkurencyi tej zasobnej kolei nie zrobi, a jeżeli wpłynie na obniżenie taryf tej kolei, to i zboże rosyjskie może nie zawsze dopisać, a lokalne wywozy i dowozy z gór i w góry będą wcale niewystarczające. Ruch osobowy i towarowy z okolic Jasła, Kołaczyc, Frysztaka byłby żaden, bo ani w kierunku ku Krakowu i Lwowu nikt ztąd w góry do Żmigrodu lub Gorlic nie zmierzałby, ale raczej dalej, a z góry na dół do kolei Karola Ludwika dążyłby sam i ze swojemi produktami. Jasło ma obecnie gimnazyum i ma mieć sąd kolegialny, do okręgu którego podobno Gorlice i Krosno przydzieloneby były. Czyby w przyszłości powiat gorlicki nie pożałował osiągniętych sukcesów z przeforsowania pominięcia Jasła, nie chcemy się domyślać, ale nasunąć to pytanie mieszkańcom tego powiatu byłoby na czasie.

Ubóstwu ludu górskiego kolej ta nie zaradzi a za zarobkiem zejdzie on na doliny jak co roku schodzi w porzecza nasze i węgierskie szukać zarobku lub jałmużny. Jeden tylko motyw t. j. wykupno gruntów dla zrealizowania licznych a nie ściągalnych pożyczek banku rustykalnego mógłby kogo przekonać o potrzebie tej trasy górskiej.

Głos interesowanych bezpośrednio w sprawie tak ważnej nie może i nie powinien być oddalony lub nie brany na uwagę, lecz gdy w tej sprawie tak bardzo podniesiono względy na interes przemysłu naftowego, ogół interesowanych mieszkańców okolic Gorlic, Biecza, Jasła i Krosna może dałby się przekonać, że istotnie dla przemysłu naftowego w tych okolicach niezbędną jest trasa górska, gdyby tacy reprezentanci tego przemysłu jak pp. Łukasiewicz, Klobasa, Stawarski, Skrzyński oświadczyli się za ową trasą górską. Dopóki jednak panowie ci, których interesa równoważą się w tych powiatach, nie zabierają w tej sprawie głosu, przeważna większość interesowanych przemysłowców

i właściciele większych i mniejszych obszarów, bynajmniej nie sprzyja ekskluzywnym zapatrywaniom komitetu kolejowego rady powiatowej gorlickiej — i nie poczytuje za wielkie nieszczęście uchwał tego komitetu, pewna, że sfery decydujące zapatrywań tych nie dzielą.

Dobrucowa 14 lutego 1881 r.

Fr. Bieliński.

(Kolej podkarpacka). W sprawie kolei transwersalnej dowiaduje się *Presse*, że do budowania tej kolei zgłosiły się dotąd: kolej Czerniowiecka, która nietylko linię Stanisławów-Husiatyn, ale całą linię podkarpacką chce budować; Laenderbank i jeszcze jedno konsorcyum, którego bliżej nie oznacza. Towarzystwo kolei Czerniowieckiej i Laenderbank żądają gwarancyi państwowej, trzecie konsorcyum ofiaruje się podjąć tę budowę bez gwarancyi. Minister handlu żąda jeszcze od każdej z tych grup bliższego oznaczenia warunków i szczegółowszych danych względem budowy i przyszłej exploatacyi, nim się do przyjęcia jednej z tych ofert skłoni.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1881						
Od 1 do 10go lutego	202,793	97	48,185	38	250,979	35
Od 1 do 31go stycznia	555,819	26	120,240	42	676,059	68
Razem	758,613	23	168,425	80	927,039	03
1880						
Od 1 do 10go lutego	194,796	95	47,675	71	242,472	66
Od 1 do 31go stycznia	575,704	67	103,717	72	679,422	39
Razem	770,501	62	151,393	43	921,895	05

Wiedeń 15 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1504, średnio-ciężkiej węgierskiej 983, ciężkich bagonów 773. Razem 3350.

Galicyjską płacono 34 do 36, 38, 40 złr.; średnio-ciężką węgierską 46 do 51 złr.; ciężkie bagony 51 do 53 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz. W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 16 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś także na towar gotowy nie zawarto żadnej transakcyi; cena nom. 32·50 złr.

Peszt, 15go lutego: —·———·— złr.— Wrocław, 15go lutego: w miejscu 52·50 ofiarow., na luty 52·50 mrk. ofiarow.— Szczecin, 15go lutego: w miejscu 52·60 mrk., na wiosnę 54·— mrk., na czerwiec-lipiec 54·60 mrk.— Berlin, 15go lutego: w miejscu 54·10 mrk., na luty 54·50 mrk., na kwiecień-maj 55·10 mrk., na lipiec-sierp. 56·70 mrk.— Paryż, 15go lutego: na ten miesiąc 62·— frk., na marzec 61·25 frk., na marzec-kwiec. 61·25 fr., na maj-sierpień 59·75 frk.

Nafta. Wiedeń, 16go lutego: za 100 kilo z dworca z cłem: 18·40—18·60 złr. — Tryest, 15 lutego: za 100 kilo bez cła 12·75—13·— złr., Brema, 15 lutego: za 50 kilo 9·— mrk. — Hamburg, 15 lutego: w miejscu 8·90 mrk., na luty 8·90 mrk., na marzec-kwiecień 9·05 mrk. — Antwerpia, 15go lutego: za 100 kilo 23·50 frk. — Nowy Jork, 15 lutego: za galonę 9¼ ct. pap., w Filadelfii 9¼ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 15 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 12·— złr.; żyto od 11·40 do 11·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·95 do 11·— złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 207·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 54·10; olej rzepakowy 53·— złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·90 złr.; olej rzepakowy 71·75 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kolej Charkowsko-Nikołajewską kupił, jak donosi *Nordd. allg. Ztg*, rząd rosyjski.

Serbski narodowy bank.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu, że Bontoux zawarł konwencyę z rządem serbskim w sprawie założenia serbskiego banku narodowego.

Przyjechali do Krakowa d. 17 lutego.

HOTEL SASKI. Hr. A. Orłowski z Jarmuliniec, hr. K. Borkowski ze Lwowa, hr. W. Skórzewski z Rogowa, W. Zaręba z Warszawy, K. Zeleński z Grodkowic, W. Toczyski z Cianowic, E. Młodecki z Wilczkowic, K. Emilianow z Olkusza, H Egger z Wiednia, K. E. Callmann z Darmstadtu, A. Gołuchowski ze Lwowa, L. Silberstein z Berlina, H. Bendowa z Dembicy, K. E. Wolf z Londynu.

Nadesłane.

Po zamknięciu rachunków na posiedzeniu komitetu 13 b. m. okazał się ogólny dochód z balu prawników z przedaży biletów 2005 złr. 50 c. i 20 franków, rozchód wyniósł 1423 złr. 19 c. pozostało zatem 582 złr. 31 c. i 20 fr. Po strąceniu 8 złr.. które dwa razy w dochodzie mylnie były zapisane pozostało czystego dochodu 574 złr. 31 c. i 20 fr. Z tej sumy przekazano i oddano kasyerowi Biblioteki prawniczej 450 złr. resztę zaś uchwalono oddać Towarzystwu bratniej pomocy na fundusz rygorozalny, jak również przekazać mu wszelkie zwroty, jakie jeszcze za sprawione drzwi na schody, dekoracye sali i przybory kotylionowe z balu Mickiewiczowskiego i innych mają wpłynąć. Komitet nie szczędził wydatków i był poniekąd przygotowany na znaczny rozchód, jakkolwiek bowiem chodziło mu o przyjście w pomoc bibliotece prawniczéj, która po dezorganizacyi potrzebowała na razie pewnego funduszu na sprawienie szaf i skompletowanie zagubionych książek, obierając jednak za cel bal publiczny i nadając mu miano prawniczego, chciał go uczynić świetnym i ożywić ospały tegoroczny karnawał. Ponieważ jednak wydatki są nieco za wielkie, winien sie komitet z tego usprawiedliwić. Głównym ich powodem jest brudna, obdarta i nieporządna sala hotelu Saskiego, za którą trzeba było zapłacić 221 złr. 90 c, a która prócz tego wymagała kosztownej dekoracyi, aby przybrać mogła pozory sali balowej. Nadto sprowadził komitet drzwi szklane na schody i urządził piec gazowy w przedpokoju, chcąc zabezpieczyć wejście od przeciągu. Drzwi szklane kosztowały 60 złr. na co zarząd hotelu dał 20 złr. Prócz oświetlenia sali, które objęte jest ogólną sumą jej wynajęcia, Dyrekcya gazu policzyła za oświetlenie ulicy i ogrzanie pieca 125 złr. 23 cent. Samo oświetlenie ulicy wyniosło 101 złr. 73 cnt. pomimo że gwiazdy i piramidy wraz z przyrządami do przykręcania pożyczone były bezpłatnie z dawnego Resursu. Dyrekcya liczyła płomień za całą noc, nie według ilości otworów, gdy tym czasem od samego początku ani trzecia część tych płomieni niechciała się palić, a koło północy policya dawała znać na salę, że na ulicy tak ciemno, iż do powozów wsiadać niemożna. Dodać nadto należy, że Dyrekcya przyrzekała komitetowi policzyć za oświetlenie połowę ceny. Obok tych ujemnych, stron komitet z przyjemnością wyraża uznanie p. Tenglerowi ogrodnikowi i p. Nowickiemu tapicerowi za ładne i tanie udekorowanie sali i budoaru. Wreszcie komitet poczuwa się do obowiązku podziękowania za skomponowane na ten bal tańce, a mianowicie p. Stanisławowi Sozańskiemu za śliczny galop: *En avant;* p. kapelmistrzowi Patzkiemu za walce: *Paragrafy* i nowe ułożenie kadryków, oraz p. Wrońskiemu za dziarskie *Mazury krakowskie.* Wyraża również podziękowanie Zarządowi dawnego Resursu za bezpłatne pożyczenie przyrządów do dekoracyi sali i gwiazd z piramidami do oświetlenia ulicy.

Kraków 13go lutego.

Dr *Adam Bogusz*, Dr *Feliks Czesnak.*

Ostatnie wiadomości.

Jesteśmy upoważnieni zapewnić, iż wiadomość podana w telegramie z Wiednia do *Dziennika Polskiego*, jakoby p. Leon Chrzanowski kandydował na krzesło Prezydenta miasta Krakowa jest zupełnie mylną. P. Chrzanowski nie kandyduje, ani kandydować zamierzał, jak to jego kolegom w Radzie miejskiej dobrze wiadomo.

Warszawa 15 lutego.

Rozmaite pogłoski po kraju rozchodziły się i przeciskały do zagranicznych dzienników o osnowie, doniosłości i losach memoryału przedłożonego przez jł. gubernatora Albedyńskiego w czasie jego ostatniego pobytu w Petersburgu. Zaczerpnąwszy bliższych wiadomości z dobrze poinformowanego źródła, mogę potwierdzić, że memoryał ten podobnie jak ów co był ostatnim aktem urzędowania jł. Albedyńskiego na Litwie, jest natchniony pojednawczem uczuciem, jakie zwykło go odznaczać wobec ludności, którą zarządza.' Memoryał wprawdzi enie dąży do przywrócenia należnych nam praw, niestawia programu, któryby stosunek prawno-polityczny Królestwa Polskiego do Cesarstwa rosyjskiego miał zasadniczo zmienić, nie domaga się reform, któreby zupełnie nowy zapowiadały system. Zmiany i ulgi proponowane odnoszą się tylko do pewnych szczegółów najbardziej rażących uczucie prostej sprawiedliwości, przeciwnych dobrze pojętemu interesowi rządu w obecnym stanie naszego kraju. Zmiany te mają raczej charakter ustępstw dopiero biernych, to jest dążą do częściowego usunięcia krzywd pozostałych z systemu represyi; jł. bowiem Albedyński wysunął naprzód kwestye społeczne, religijne i w bardzo szczupłych granicach językowe. Memoryał jł. Albedyńskiego został przedłożony Cesarzowi, i jak mówią zyskał przychylne ucho. Obecnie jest on przedmiotem rozbioru i narad w Radzie państwa, gdzie jak twierdzą osoby znające chwilową sytuacyę stolicy cesarstwa, zetrą się zapewne dwa współzawodniczące stronnictwa: stronnictwo postępowem zwane mające na czele hr. Loris Melikowa, p. Abazę i zbliżonego do nich hr. Wałujewa, z stronnictwem nam niechętnem, a noszącem dziś nazwę wstecznego, bo sprzeciwia się wszelkim reformom tak dla Rosyi jak dla Polski. Czy memoryał jł. Albedyńskiego w całości lub w części przyjętym lub odrzuconym zostanie, byłoby dziś jeszcze przedwcześnie przesądzać. W razie przyjęcia, zmiany proponowane nie przybrałyby formy ukazu, nie miałyby cechy jakiegoś doraźnego przeobrażenia systemu, ale jako rzeczy szczegółowe wchodziłyby częściowo w życie.

Jł. Albedyński na wstępie swych propozycyi przedstawił stan kraju, jego zupełny spokój, i rozsądne postępowanie wyższych i niższych warstw ludności, które w niczem granic ścisłej legalności nie przekraczają. Na pierwszem miejscu memoryał stawia kwestyą serwitutów, wyrażając życzenie, aby dla ich ostatecznego załatwienia mógł być oznaczony pewien termin prekluzyjny. Memoryał żąda poddania wszelkich przestępstw pod zwyczajne sądy i uchylenia szkodliwej władzy komisarzów, których samowola częstokroć samej literze prawa na przekór stawała; pragnie on uchylić tę anomalię że dziś bez zezwolenia komisarzy włościańskich sądy nie mogą pociągnąć do odpowiedzialności za gwałty i naruszenie własności, jeśli ich źródłem spory serwitutowe.

Drugi punkt dotyczy nadania miastom statutów z zakresem samorządu i z wybieralną radą i burmistrzem. Nie wiadomo jak daleko sięgaćby mógł zakres tej autonomii miast. Co do języka projektuje memoryał rozprawy po polsku, atoli prawomocność uchwał wymaga dwóch języków rosyjskiego i polskiego, burmistrz winien posiadać oba języki, korespondencya zaś z władzami ma być według projektu rosyjską.

Następuje kwestya religijna, której uregulowanie zawisło, jak wiadomo od układów toczących się obecnie między Stolicą św. a wysłańcami gabinetu petersburskiego. Przedstawia się tu jedna strona tej kwestyi, że religia katolicka ma być uznaną za religią dawnego Królestwa Kongresowego, stąd nasuwa się niepokojący wniosek, że rząd rosyjski zechce odmienną normę zachować wobec katolików w granicach Królestwa a inną za Bugiem i na Litwie, tu przyznając, że jest religią kraju a tam, że jest jednem z wyznań obcych. Co do sprawy unitów nie można się spodziewać, aby chciano cofnąć w czemkolwiek to, czego już dopełnił gwałt, ale przypuszczać wolno, że gwałt dalej już niepójdzie i zatrzyma się na tem, co dotąd wymógł i zdobył na sumieniach unitów, nie używając już więcej jawnego przymusu. Taka jak słychać przebija myśl w tej bolesnej sprawie z memoryału.

W sprawie języka w szkołach memoryał miał się odwołać do ukazu z 30 sierpnia 1864 r., orzekającego, że język wykładowy w szkole ma się stosować do większości. Ukaz ten nigdy nie został urzędowo cofnity, a stąd wypływa, że rusyfikacya szkół w Królestwie Polskiem jest dowolnością systemu represyi i niema prawnej podstawy. Jest ona głównie dziełem ministra Tołstoja, którego działalność okazała się tak szkodliwą dla samejże Rosyi, oraz niższych wykonawców samowolnych wyroków b. ministra z Petersburga nadsyłanych. Memoryał domaga się języka polskiego w szkołach ludowych i początkowych; w gimnazyach zaś i szkołach średnich, wprowadzenia osobnego wykładu języka polskiego z zachowaniem języka rosyjskiego, jako wykładowego. Religię katolicką mają wykładać wyłącznie księża, gdy teraz powierzoną ona bywa często świeckim nauczycielom w szkołach elementarnych nie mającym ani kompetencyi ani powołania; oraz wprowadzenia w życie zapowiedzianej już katedry języka polskiego na uniwersytecie, na którą fundusz oddawna istnieje, z resztą uniwersytet pozostałby rosyjskim. Jest to *minimum* tolerancyi dla języka całej ludności kraju, ale i to byłoby niejakim postępem wobec takiego barbarzyństwa, jakiem jest obecnie zrusyfikowanie nawet szkoły ludowej i wykluczenie całkowite języka polskiego ze szkół średnich.

Oto jest szereg ulg proponowanych przez jł. Albedyńskiego — dalszy projekt reform, stosuje się do instytucyi istniejących lub zaprowadzanych w Rosyi, a więc poruszono tu także kwestyą sądów pokoju i sądów przysięgłych. w razie zaś opozycyi, że te instytucye jeszcze przedwcześnie byłoby nadawać Polakom, memoryał zaleca stałe sądy honorowe z wyborów. Wreszcie proponuje przygotowania ziemstw na wzór rosyjskich, kładąc nacisk na potrzebę wciągnięcia obywatelstwa do udziału w sprawach społecznych. W Rosyi ziemstwa bywają ogniskami opozycyi politycznej, choć ich atrybucya do nich nie sięga; tem zaś bardziej zaprowadzenie ziemstw w Królestwie wymagałoby zupełnego wykluczenia kwestyi politycznych a oddania się wyłącznie sprawom społecznym w naznaczonym zakresie autonomii. Konserwatyzm obywatelstwa polskiego dawałby bowiem rękojmię rządowi wobec dążeń wywrotu społecznego szerzących się z Rosyi.

Taką mniej więcej jest treść i dążność memoryału jł. Albedyńskiego. Przyznać należy, że miara tych ustępstw nie sięga po za prostą tolerancyą narodową i uwzględnienie już niepowiemy potrzeb kraju, ale warunków normalnego rządzenia. Nie zdolny on przesadnych budzić nadziei, ale może przynieść pewne ulgi. Przy dobrej woli jaką jenerał gubernator okazał tym razem dla kraju, życzyćby mu należało większej energij w przeprowadzeniu tych reform; dowiódłby on tym sposobem szczerego patryotyzmu rosyjskiego, gdyż położenie Polaków pod rządem rosyjskim może się stać dla samego rządu przyczyną strat nieobliczonych; dotychczasowe postępowanie wprowadza tylko rozkładowe żywioły, wysuwając naprzód męty społeczeństwa, które znajdują dla siebie grunt przyjaźny w anarchii systemu i samowoli urzędników. Jest to bardzo niewiele, ale bodajby było.

Niewiadomo jak długo przyjdzie nam czekać na ziszczenie tych zapowiedzi, a już w Warszawie oddawna wymieniają szereg kandydatów na prezydenta, a między nimi imiona historyczne i potęgi plutokracyi i mniej głośne imiona z pośród mieszczaństwa warszawskiego.

Obłąkany, który wtargnął do zamku i dostał się aż do przedpokoju jenerał gubernatora był uzbrojony w prosty tylko scyzoryk. Wypadek ten zaniepokoił chwilowo miasto, gdy jednak stwierdzonem został stan obłąkania, zarówno sfery rządowe jak i ogół obywatelstwa uznały za niewłaściwe, składać powinszowania jenerał-gubernatorowi, jak to się zwykło dziać po bezskutecznych zamachach. Powinszowania podobne nadawałyby wypadkowi wagę i znaczenie, jakiego on nie miał.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 16 lutego. *N. fr. Presse* **dowiaduje się, że projekt ustawy tyczącej się zaprowadzenia podatku od giełdy otrzymał już zatwierdzenie rady ministrów, niemniej przedstawienie motywów ma już być wypracowane i niebawem przedłożenie wniesionem będzie w Izbie.**

Wiedeń 17 lutego. *N. fr. Presse* **donosi z Paryża, iż Gambetta w rozmowie z jej korespondentem, rzekł, iż tenże może ogłosić, że ja (Gambetta) uważam gabinet obecny za najlepszy, jaki republika posiadać może; pragnę tylko, aby utrzymał się i kierował przyszłemi wyborami. Co do polityki zagranicznej rzekł Gambetta: stoję zdala niej, nie wywieram żadnego wpływu na artykuły** *République française* **a przypisywane mi żądze wojenne są nierozsądnym manewrem wyborczym.**

Wiedeń 17 lutego. *Presse* **donosi z Amsterdamu: Gdy cały świat cywilizowany daje widoczne oznaki całéj swojéj sympatyi dla małéj garstki Boerów, miano dać niejako do zrozumienia ze strony, na której zupełnie polegać można, iż w przypadku gdyby Boerowie jeszcze niejaki czas stawiali opór, Francya i Niemcy łącznie z innemi państwami Europy zawezwą Anglię, aby zrzekła się bezprawnie zajętego kraju Transvaal i uznała jego niepodległość.**

Bukareszt 17 lutego. Senator Grajdonesku interpelował ministra wojny, jakie mają mieć znaczenie reduty założone przez wojsko austryackie pod Prezykanami u Łomnickiego parowu. Minister nie był obecnym, dla tego odpowiedź nie nastąpiła.

Telegramy biura koresp.

Berlin 17 lutego. Hr. Arnim odmówił przyjęcia p sady prez sa parlamentu.

Bruksella 17 lutego. W Izbie deputowanych minister sprawiedliwości Bara świadczył, iż rząd nie dopuści jakiegolwiek zniżenia dochodów biskupich, a lubo uważa biskupów za sprawców nieporządków, jakie się zdarzały, wszelako musiałby poczytać podobny akt odwetu ze strony władzy państwa za najniewłaściwszy wyraz nagany; jak na teraz dostatecznem będzie, jeżeli w wyższych seminaryach odpadną stypendya dla ciał nauczycielskich.

Rzym 17 lutego. W obradach nad kursem przymusowym monety popierowej w Izbie deputowanych oświadczył prezes ministrów Cairoli, iż mocarstwa pod względem kwestyi turecko-greckiej i innych pytań znajdują się dla dobra pokoju w zupełnej zgodzie; dla tego należy zawierzać, że pokój nie zostanie naruszonym.

Londyn 17 lutego. Cesarzowa Elżbieta przybyła wczoraj wieczór w dobrem zdrowiu do opactwa Bombermen. Parnell wystósował pismo do Ligi agraryjnej, zawiadamiając ją, że nie jedzie do Ameryki, sądzi bowiem, iż obecność jego w Irlandyi i w parlamencie korzystniejszą będzie. Parnell odpycha myśl odwołania się do siły i oświadcza, iż będzie prowadził dalej agitacyę między tłumem i robotnikami rolnictwa w Anglii, Szkocyi i Irlandyi. Sojusz demokracyi angielskiej ze stronnictwem patryotów irlandzkich na podstawie prawodawczej autonomii Irlandyi za uchyleniem przywilejów posiadania ziemi w obu krajach i uwolnienia pracy od uciskających ją podatków, jest jego dążeniem. Parnell nagania tajne komitety i kończy przestrogą dzierżawców, aby trzymali się wiernie zasad Ligi agraryjnej i pod względem organizacyi dalej rozciągnąć ją zamierza.

Londyn 17 lutego Zawartem zostało zawieszenie broni z Basutami.

Petersburg 17 lutego. Jenerał Skobelew donosi z Geok Tepe pod d. 12 lutego o postępach robionych w uspakajaniu kraju. Wróciło już do domów 6000 rodzin. Ogłoszoną została amnestya a ubogiejszym mieszkańcom rozdawaną jest żywność. Naczelnicy Tekińców oświadczyli, że dowiedli Skobelewowi, iż umieją walczyć, ale nie są zdolni kłamać, czego dowiodą późniéj wiernością swą dla białego Cara.

Petersburg 17 lutego. *Agence russe* nadmienia o korespondencyi z Kabulu do jednego z dzienników torysowskich, która zawiera w sobie zmyślenia. Ajencya poczytuje ten list jako manewr torysów dla zatrzymania Kandaharu i pozbawienia partyi liberalnej owoców jej zwycięstw; oświadcza zaś, że wszystkie mocarstwa pragną jeszcze pozostawać w porozumieniu z sobą, a przeto bezużyteczną jest rzeczą liczyć na odosobnione działanie jakiegokolwiek mocarstwa.

Ostatnie wiadomości.

Dziś o godzinie 5-ej wieczór odbył się wybór Prezydenta miasta Krakowa. Na 52 głosujących otrzymali:

Dr Weigel . . . 29 głosów
Dr Szlachtowski . 23 „
Wybranym przeto został Dr Weigel.

Kursa. — Wiedeń 17 lutego. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·20. — Renta srebrna 75·30. — Renta złota 90·20. — 6% Renta złota węgierska 110·80. — Losy z roku 1860 130·50. — Akcye Banku Narodowego 815·—. — Akcye kredytowe 289·90. — Londyn 118·35. — Srebro —·—. — Napoleony 9·34½. — Lombardy 109·50. — Losy 1864 roku 175·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 281 25 — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 175·75. — Akcye kolei węg półn.-wschodu. 153·—.— Anglo-Bank 126·90. Obligacye indemn. galicyjs. 98·75. — Losy prem węgierskie 113 50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 139·—.— Akcye kolei półn.-zach austr 201·25 — 6% Listy zast. hipoteczne 103·—.— Marki 57·65. Ruble 123·25. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100 50.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	122 75	124 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 32	9 42
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	103 —	105 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 75	99 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	93 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	100 50
6% listy „ banku hipot.	102 50	104 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 50	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub.i kop.	99 — rub.i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	280 —	282 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	173 —	175 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 25	27 —

Wiedeń 16 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 15	73 30
4⅕% „ srebrna	75 30	75 45
4% „ złota	89 70	89 85
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	121 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	132 75	133 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	174 50	175 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	173 50	174 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	97 75
Galicyjskie „ „	98 75	99 25
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	94 50	95 25
Węgierskie „ „	97 —	97 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 50
5 Obligi poż. kolei węgierskiej	128 75	129 —
6 /. Renta węgierska złota	110 30	110 45
4 „ „ „ (za Ostbahn).	87 75	88 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	128 75	129 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	98 —
„ „ austryackie . 80 „	241 50	242 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	289 60	289 70
„ „ węgierskie . 200 „	262 75	263 25
Depositen-Bank . . . . 200 „	221 50	222 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	815 —	816 —
Unionbank . . . . . . 100 „	118 50	118 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	139 50	140 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	128 75	129 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	90 —	91 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	162 50	163 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	587	589 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	205 —	205 75
Linz-Budweis . . . 200 „ „	183 50	184 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	175 50	176 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2380	2390
Franciszka Józefa . . 200 „ „	184 25	184 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	281 —	281 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	138 75	139 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	174 50	175 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	200 —	200 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	241 50	241 75
Rudolfa . . . . . 200 „ „	166 75	167 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	150 75	151 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	285 50	286 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	107 50	108 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	151 75	152 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	153 75	154 26
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 75	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 10	101 40
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 50	93 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	99 70	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 70	— —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 —	103 50
6% „ „ Włość. „	99 50	100 —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	102 80	103 —
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	99 50	100 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	92 15	92 60
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	93 75	95 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	91 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „	99 50	99 90
Elżbiety Lrnz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	102 —
„ Em. 1870 . . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ 1872 . . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 30	100 70
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. . . . „	102 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	— —
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	104 75	105 25
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 25	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 80	102 20
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 25	103 75
„ II „ 1867 300 „ „	102 50	103 —
„ III „ 1871 300 „ „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	94 —	94 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	92 75	93 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 70	100 10
„ III „ 1868 300 „ „	93 60	94 —
„ IV „ 1872 300 „ „	91 25	91 75
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 40	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 25	121 25
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	98 25	98 75
„ Em. 1869 . . 300 „ „	97 25	97 75
„ Em. 1872 . . 300 „ „	97 —	97 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 35	114 70
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	85 75	86 25
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	176 —	177 —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	134 50	135 —
„ „ . 200 złr. 5%	113 25	113 75
Theissb.-Gesell. . . „ „	101 80	— —
Węg. gal. Łupków. . . 200 „ „	89 75	90 25
„ „ II Em. 200 „ „	85 80	86 10
„ Nordost . . . . 300 „ „	87 60	87 90
„ „ złotem . 200 „ „	107 —	108 75
„ Westbahn . . . 200 „ „	92 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	89 —	— —
Losy.		
5% Donau.Regul. . . . . zł. 100	112 75	113 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	117 75	118 —
„ Węgierskie . . „ 100	111 50	112 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	24 25	24 50
Kredytowe . . . . . . złr. 100	179 75	180 25
Clary . . . . złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	105 —	105 50
Inszpruku . . . . . . „ 20	24 50	25 —
Keglewicha . . . . . „ 10%	17 50	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 —	41 50
Palffy . . . . „ 42	39 70	40 —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	18 75	19 —
Salma . . . . „ 42	49 50	— —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	22 25
St. Genois . . . . . „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	25 50	26 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	126 50	127 —
4% „ . . . . „ 50	65 —	65 75
Waldsteina . . . . . „ 21	32 —	32 50
Windischgrätza . . . . „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 57
20 frankówki	9 35	9 35
Imperyały rosyjskie	9 62	9 64
Funty szterl. angielskie	11 80	11 85
Liry tureckie złote	10 66	10 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 80
Rubel papierowy za 100	123 25	123 50

Lwów 16 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 60	100 60
4% „ „ „ „	92 80	93 80
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 60	100 60
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 95	103 90
6% „ „ „ włościan. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	98 25	99 25
6% „ pożyczki krajowej	101 50	103 —

Warszawa 10 Lutego.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 10
kupon	— —	052
5% „ „ nowe 1869 r.	—	92 20
kupon	— —	062
4% Listy likwidacyjne	—	86 85
kupon	— —	075

KSIĘGARNIA SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład

Smoczyński Wincenty Dr Wesele Podlaskie. Obrazek ludowy w pięciu aktach, a sześciu odsłonach. Cena 50 cent., z przesyłką 55 cent (322-3-3)

KONKURS.

L. 174. (469-3-3)

Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej wskutek reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 26 stycznia 1881 r. L. 4131, rozpisuje ponownie konkurs **do dnia 8go marca 1881 r.** w celu nadania stypendyum z fundacyi imienia Józefa Orłowicza, zmarłego proboszcza w Ryglicach, o rocznych 50 złr.

O powyższe stypendyum ubiegać się mogą tylko uczniowie szkół publicznych i słuchacze politechniki albo wszechnicy, pochodzący z którejkolwiek wsi należącej do parafii Ryglickiej, którzy w roku szkolnym 1879/80 do powyższych szkół uczęszczali.

Podania winny być wniesione przed upływem terminu do Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie i poparte świadectwami: ubóstwa, dobrych obyczajów, ostatniem świadectwem szkolnem z dobrym postępem, a z politechniki lub wszechnicy z ostatniego odbytego egzaminu.

Tarnów dnia 8go lutego 1881 r.

Za Prezesa: *Dr. Kaczkowski.*

Ważne dla każdego w każdej porze roku.

Zakład czyszczenia drogą chemiczną przyjmuje suknie materyalne różnego koloru do czyszczenia z plam najtrudniejszych, okrywki balowe, buciki, koronki, blondyny, pióra, rzeczy szychowe. Aksamity najbardziej zniszczone przyprowadza do pierwotnego stanu; wszystkie wełniane damskie i męskie suknie pierze i farbuje. Dywany, portyery i meble przyprowadza do dawniejszej czystości. Oraz udziela nauki czyszczenia, prania i farbowania. Kurs nauki miesięcznie 10 złr. Lokal przy ulicy Grodzkiej Nr. 111, w pobliżu kościoła św. Idziego na dole w Krakowie. (444-3-3)

F: Przeglęzowa.

Wieś Barczków

obszar 250 m., położona w najlepszej nadwiślańskiej ziemi, budynki w dobrym stanie, jest z inwentarzem żywym i martwym każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie u właściciela o. p. Ujście Solne. (435-3-12)

KUCHARZ
poszukiwany.

Dla większego domu obywatelskiego poszukuje się zdatnego, rzetelnego i porządnego kucharza, kawalera, który może się wykazać dobremi świadectwami. Tylko znający się doskonale na kucharstwie mogą się zgłosić pod cyfrą **A. G.** poste restante **Okocim.** (462-3-3)



Najtańsza dźwignia

na worki, bele, beczki, skrzynie i t. p., wyciąga 100 worków lub też bel na godzinę, da się wszędzie łatwo umieścić, z wypróbowanemi łańcuchami, bardzo trwałej konstrukcyi,

zaoszczędza na czasie.

Ceny:

za 200 kilo	złr. 33	c. —
„ metr łańcucha	„ 1	„ 20
„ 400 kilo	„ 40	„ —
„ metr łańcucha	„ 1	„ 40

Worki na zboże i mąkę:

na 1 miarę	za sztukę c. 35
„ 1½ „	„ „ „ 44
„ 1 hektolitr	„ „ „ 46
„ 75 kilo mąki	„ „ „ 39
„ 85 „ „	„ „ „ 42

(352-2-6)

Nakrycia na wozy metr po 62 cent.

Oskar Braun Nachfolger

(A. Pfanhauser)

w Wiedniu, I., Graben Nr. 13.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.



Harlandzka bawełna Harlandzkie nici zwijane

ogólnie lubione z powodu swego **doskonałego gatunku,** są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych** i **znacznych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.** (463-3-25)

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** polecanego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie, Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Baudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50. (131-24-)

Do nabycia we LWOWIE u Z. RUCKERA aptek.

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-8-90)

Michalecki & Co., inżynierowie, w Wiedniu, Burgring Nr. 1.

Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

Guwerner,

kand. fil., nie posiadający języka polsk., poszukuje posady przez X. Past. Scholtz w Wrocławiu, Sadowastr. 45 III. (353-3-3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ul. Seine 31, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W Redyka, — w Warszawie w aptece p. D. T. Heinricha, — we Lwowie u pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. (170-10-)

C. GIANI — WIEN

Ces. kr. nadworny zakład artystyczny wyrobów tkanych i haftowanych (376-4-)

w Wiedniu, I., Seilergasse Nr. 10.

ZNACZNY ZAKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH.

Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.

Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty.

2 Miliony franków straty.

Tej olbrzymiej straty doznały MAGASINS INTERNATIONALES REUNIS RUE RIVOLI wskutek zburzenia Tuilleryów w Paryżu, a reszta ogromnego składu sprzedaje się o 70% niżej ceny fabrycznej, a więc prawie darmo. Likwidacya potrwa

jeszcze tylko krótki czas.

Szanowną publiczność czytającą upraszamy, aby z tego ogłoszenia wyprzedaży skorzystała w zupełnej mierze, i zamówieniem na próbę przekonała się o rzeczywistej dobroci tudzież o bajecznej, trudnej do uwierzenia taniości towarów, zgromadzonych tam ze wszystkich końców świata.

Na dowód najściślejszej rzetelności niechaj posłuży wiadomość, iż każdy przedmiot, który się niepodoba, bez najmniejszej trudności przyjmujemy na powrót i zamieniamy, do czego się niniejszem publicznie zobowiązujemy.

Rozsyłka towarów odbywa się za przesłaniem gotówki, lub za poborem pocztowym 3 razy dziennie pocztą wozową, kolejami żelaznemi i parostatkami. Za transport nic się nie liczy.

Zegarki kieszonkowe.
Henryka Godefroi z Genewy w Szwajcaryi.

Każdy zegarek jest dokładnie repasowany, na sekundę uregulowany i gwarantuje się za niego 3 lata.

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ZEGARKI W ŚWIECIE!

Pyszny CYLINDER z najcięższego niklu srebrnego, na sekundę uregulowany z gratysowym dodatkiem łańcuszka z prawdziwego złota-double, medalionem, kluczykiem i pudełeczkiem aksamitnem, dawniej 15 złr., teraz tylko złr. 5·50.

ZEGAREK ZE SZTUCZNEGO ZŁOTA, na sekundę uregulowany z dodatkiem gratis łańcuszka z prawdziwego złota-double, łańcuszkiem i pudełkiem aksamitnam, tylko złr. 3·75.

Pyszny ANKIER z ciężkiego srebra, na sekundę regulowany, również z dodatkiem gratis łańcuszka prawdziwie double-złotego, medalionem i pudełkiem aksamitnem, dawniej 21 złr., teraz tylko 12 złr.

Prawdziwy ANKIER Z 13-ŁUTOWEGO SREBRA, cechowany w c. k. mennicy, na 15 rubinach, oprócz tego nowym elektrycznym sposobem pozłacany, na sekundę regulowany, tak że żaden jubiler w świecie nie potrafi go odróżnić od prawdziwego złotego, kosztował dawniej 27 złr., teraz tylko złr. 12·60.

REMONTOIR KIESZONKOWY w pysznej oprawie double-złotej, do naciągania bez kluczyka, z uprzywilejowanym niezepsuwalnym werkiem amerykańskim, z wyjątkowym regulatorem sekund i 10-letnią gwarancyą, przedtem 20 złr., teraz złr. 10·50.

Prawdziwie SREBRNY REMONTOIR, wyrób senzacyjny z prawdziwego 13-łutowego srebra cechowanego, z 10-letnią gwarancyą doskonałego chodu na sekundę, istna osobliwość na wieczne czasy, cena poprzednia złr. 27·50, teraz tylko 15 złr.

ZEGAREK EMALIOWANY BIJĄCY, ozdoba pomieszkania najbardziej eleganckiego złr. 3·85.

UREGULOWANY BUDZIK z przyrządem hałaśliwym do użycia także na biurka, poprzednio 12 złr., teraz tylko złr. 4·50. Rzecz senzacyjna.

Ilość zegarków jest ograniczoną, kto tedy za tanie pieniądze chce dostać doskonały i pyszny zegarek, który gdzieindziej przynajmniej 4 razy tyle kosztuje, niechaj się jak najprędzej pod wskazanym poniżej adresem zgłosi.

Deszczochrony jedwabne
(z Medyolanu we Włoszech.)

Włoski DESZCZOCHRON Z DIAGONALNEGO CLOTU, okucie z chińskiego srebra rękojeść rzeźbiona, poprzednio złr. 4·50 teraz tylko złr. 2·50.

DESZCZOCHRON Z PRAWDZIWEGO JEDWABIU z okuciem z chińskiego srebra i pięknie rzeźbioną rękojeścią, dawniej 9 złr., teraz tylko 4 złr.

Kauczukowe płaszcze od deszczu i zarzutki
(z Ameryki.)

Płaszcze te są nieschodzone. Odznaczono je 15 medalami. Służą dwojako: od deszczu podczas słoty; a w pogodę jako elegancka modna zarzutka, najlepszy, najtańszy i najpraktyczniejszy przyodziewek. Płaszcze te dubeltowe kosztowały przedtem 18 złr., teraz zaś dostać je można po cenie bajecznie taniej złr. 9·50. Nikt nie powinien zaniedbać, sprawić sobie taką suknię, zwłaszcza, że są we wszystkich rozmiarach. Pyszny kapiszon DARMO.

JESZCZE NIGDY NIE BYWAŁO.

2000 sztuk prawdziwie angielskich pledów podróżnych.
(Londyn)

Niezbędny ten dla domu i w podróży przedmiot zaleca się wszystkim P. T. mieszkańcom prowincyi. Pledy te dostały się teraz tylko przypadkiem do nas na sprzedaż, zrobione są z przepysznej ciężkiej angielskiej materyi pledowej, niezmiernie wielkie i szerokie, Można je także użyć za kołdrę podróżną, a po latach jeszcze można sobie z nich jako z materyi niezużytej zrobić całą garderobę. Cena sklepowa wynosiła pierwéj 14 złr., teraz tylko 7 złr.

4000 tuzinów francuskich *batystowych chustek do nosa*
(z Paryża).

Wszystkie obrąbiane ze szlakami oksfordowemi, za cenę bajecznie tanią, po 2 złr. tuzin, podczas kiedy samo obrębianie tyle kosztowało.

Przyodziewki wełniane na zdrowie

Najwięcej ciężkich, życiu zagrażających chorób powstaje z przeziębienia wskutek szybkiej zmiany temperatury, a narażamy się na nie przez niedostateczną odzież. NASZE PRZYODZIEWKI Z ANGIELSKIEJ PATENTOWANEJ WEŁNY SĄ JEDYNYM I NAJPEWNIEJSZYM ŚRODKIEM, aby chronić ciało od przeziębienia i od skutków tegoż. Opierają się bowiem wszelkim zmianom temperatury, utrzymując ciało w jednakiej ciepłocie tak w największem gorącu, jak i wśród najmocniejszego mrozu. Komu tedy miłe zdrowie, ten niechaj sobie sprawi te angielskie patentowane suknie wełniane.

ANGIELSKIE spodnie patent. wełniane, mezkie i damskie, para tylko złr. 1. Rzecz niezbędna i nagląca dla ubogiego i bogacza.

ANGIELSKA KOSZULA SPODNIA PATENT. WEŁNIANA mezka lub damska tylko złr. 1. Rzecz elegancka i niezbędna dla każdego.

ANGIELSKI KAFTANIK PATENT. WEŁNIANY, rzecz nieogłędna tylko złr. 1·30.

TRZY PARY SZKARPETEK ANG. PATENT. WEŁNIANYCH praktycznie i nie do zużycia, wszystkie trzy pary tylko złr. 1.

TRZY PARY ANG. PONCZOCH PATENT. WEŁNIANYCH, przepysznie robione, grube i ciepłe. wszystkie trzy pary tylko złr. 1·50 we wszystkich kolorach ,także w paski.

JEDEN KAFTANICZEK Z PELI SIATKOWEJ ze stanem dla mężczyzn i kobiet. niezbędny kawałek dla każdego, czy ubogi czy bogacz, dla znakomitych przymiotów swoich premiowany, sztuka tylko po złr. 1·20.

KAFTANIK WŁOSIENNO FLANELOWY, całkiem nowy wyrób, czysta wełna owcza. Kaftanik ten jest tak ciepły, że nie potrzeba innej sukni zimowej. Sztuka we wszystkich kolorach tylko po złr. 2·50. Nie masz nic lepszego jak taki kaftanik.

CHUSTKA ZIMOWA DAMSKA czerwona niebieska, biała, fioletowa — całkiem czysta wełna owcza, sztuka tylko po złr. 3.

PARA PONCZOCH DO POLOWANIA LUB NA ŚNIEG bardzo praktyczna rzecz dla każdego, kto zimową porą za domem musi przebywać. Sięgają aż do łydek. Para tylko po złr. 1·75. Każdy mieszkaniec prowincyi powinien sobie sprowadzić taką parę.

Tylko raz w życiu!

Towary z pianki morskiej
(Wiedeń i Ruhla).

Dwie najznaczniejsze fabryki w Wiedniu i Holandyi zbankrutowały, dla tego każdy przedmiot można dostać pięć razy taniej.

WYŚMIENITA FAJKA ZE SZTUCZNEJ PIANKI MORSKIEJ, okuta srebrem chińskiem, poprzednio złr. 5, teraz tylko za sztukę złr. 1·20.

CYGARNICZKA Z IMITACYĄ BURSZTYNOWĄ na cygara i cygareta w pokrowcu aksamitnym poprzed. złr. 5, teraz tylko złr. 1·20 wraz z pudełkiem, Nigdy już jej potem nie dostanie.

FAJKA z prawdziwie tureckim cybuchem, bardzo elegancka i zgrabna dla każdego fajczarza, dawniej złr. 4, teraz za sztukę wraz z cybuchem tylko złr. 1·50.

CYGARNICZKA Z PRAWDZIWEJ PIANKI MORSKIEJ, z pyszną rzeźbą florencką, w pokrowcu aksamitnym z prawdziwym bursztynem, sztuka tylko po złr. 1·20. Sam pokrowiec aksamitny wart więcej.

2000 tuzinów amerykańskich szkarpetek i pończoch jedwabnych
(z Filadelfii w Ameryce).

bardzo zdrowych do noszenia. Chłodzą bowiem nogę i usuwają pot, za 6 par złr. 2·50, pończochy 3 pary po złr. 1·50. Są one w jednym kolorze i w najmodniejszych kolorach: błękitne, różowe, czerwone, siwe, brunatne itp. także w paski, a pomiędzy szkarpetkami zimowemi wartości nieopłaconej.

3200 tuzinów jedwabn. chustek do nosa
(z Neapolu we Włoszech).

Chustki te przesłała jedna ze zbankrutowanych fabryk na sprzedaż. Kosztowały przedtem złr. 8, a teraz dajemy je o ile zapas starczy za bezcen po złr. 5 tuzin. Gwarantuje się za jedwab i uprasza się o jak najrychlejsze zamówienia, albowiem są rozchwytywane, i mogą być także używane na szyję.

Towary ze srebra Britannia
(Sheffield w Anglji).

Srebro Britannia jest jedynym na świecie metalem, który nawet po 10 letniem używaniu pozostaje tak samo białym, jak prawdziwe 13 łutowe srebro. Gwarancya jest tak pewną, iż niniejszem publicznie się zobowiązujemy, natychmiast bez trudności odesłać pieniądze, jeżeliby sztućce kiedykolwiek poczerniały lub pożółkły.

12 sztuk prawdziwie angielskich widelców stołowych i noży stołowych z dodatkiem gratis przynależnych łyżek stołowych ze srebra Britannia. Wszystko razem poprzednio złr. 9, teraz tylko złr. 3·30

6 sztuk ŁYŻEK STOŁOWYCH ze srebra Britannia, ciężki towar tylko złr. 1·25.

6 sztuk ŁYŻECZEK do kawy takichże, poprzednio złr. 3 teraz tylko 60 centów.

Jedna CHOCHLA do wazy ze srebra Britannia dawniej złr. 3, teraz tylko złr. 1·20.

Jedna CHOCHELKA do śmietanki ze srebra Britannia, dawniej złr. 1·50, teraz 50 centów.

6 sztuk PODSTAWEK filiżankowych ze srebra Britannia, przedtem złr. 5, teraz tylko złr. 1·75.

6 sztuk takichże podstawek na sztućce dawniej złr. 4·50, teraz tylko złr. 1·75.

Jedna CUKIERNICA ze srebra Britannia, dawniej złr. 4, teraz złr. 1·20.

Para LICHTARZÓW ze srebra Britannia dawniej złr. 3·50, teraz tylko 1·20.

DZWONEK STOŁOWY ze srebra Britannia dawniej złr. 4, teraz złr. 1·42.

KUBEK NA JAJA dawniej 60, teraz 25 centów.

PIEPRZNICZKA I SOLNICZKA dawniej złr. 2·20, teraz 75 centów.

KARAFINDLE na ocet i oliwę dawniej złr. 4, teraz tylko złr. 1·80.

ZAPALNICZKA (Feuerzeug) ze srebra Britannia, ciężka stołowa, dawniej złr. 3, teraz tylko 95 c.

Najzłudniejsze imitacje kosztowności brylantowych
(Amsterdam i Brazylja).

Słynne bižuterye te najwięksi znawcy uważają za wyrób niezrównany. Wskutek doskonałego szlufowania mają one przeznaczenie wyrugować prawdziwe kosztowności, które pochłaniają olbrzymie kapitały. Żaden jubiler w świecie bowiem nie może tych imitowanych brylantów odróżnić od prawdziwych bez poprzedniego dokładnego zbadania. Wszystko jest oprawne w prawdziwe złoto double.

JEDEN PIERŚCIEŃ BRYLANTOWY najnowszego pięknego fasonu tylko złr. 2.

Para KOLCZYKÓW BRYLANTOWYCH oprawnych w jeden lub dwa wiszorki z imitacją srebr. tylko złr. 2·50.

BROSZKA brylantowa o więcej niż 20 kamieniach złr. 2·50.

KRZYŻYK na szyję brylantowy w eleganckim formacie, tylko złr. 2.

MEDALION brylantowy cudownego fasonu złotego tylko, złr. 2·50.

NARAMIENNIK brylantowy złr. 3, nadzwyczaj łudzący.

DYADEM albo OBRĘCZ na głowę brylantowa złr. 2·20.

SZPILKI na głowę brylantowe złr. 2·50, rzecz najmodniejsza teraz.

ŁAŃCUCH na szyję ze złota double najpiękniejszego fasonu weneckiego dawniej złr. 10, teraz tylko 2·50.

ŁAŃCUSZEK krótki do zegarka ze złota double dawniej złr. 5, teraz złr. 1·50.

Bielizna mężka i damska
(Rumburg w Czechach).

KOSZULA OXFORD MĘZKA poczwórna z dwoma kołnierzami złr. 1·50.

KOSZULA MĘZKA PYSZNIE HAFTOWANA z wybornego szirtingu złr. 1·70.

KOSZULA SZIRTINGOWA gładka poczwórna złr. 1·70.

KOSZULA DAMSKA przepysznie haftowana ze wstawkami złr. 1·50.

Pysznie ubrany GORSET NOCNY długi, haftowany złr. 1·50.

KALESONY DAMSKIE z najpiękniejszem ubraniem haftowanem złr. 1·50.

Pyszna SPODNICA damska plissowana złr. 1·70.

FRANCUZKA SZNUROWKA fiszbinowa złr. 1·50.

Wszystka ta bielizna jest najlepszego i najtrwalszego wyrobu, i kosztowała poprzednio 4 razy więcej. Przy zamówieniach wystarcza podanie objęte na szyi według centymetrów. Wszystkie gatunki bielizny można dostać także z ciężkiego barchanu sznurkowego po tych samych cenach.

POSTAWY PŁÓTNA DOMOWEGO także RUMBURGSKIEGO lub STERNBERGSKIEGO 30 łokciowe, najlepsza i niezbędna weba dla każdej rodziny, sztuka tylko po złr. 5·80, sprzedaje się z gwarancją. Tylko teraz można tak tanio dostać.

NASYPKI KANEFASOWE pod gwarancyą do prania, 25 łokci, brunatne, niebieskie, fioletowe, wszystkie w kraty, złr. 3·70, w czerwone kraty złr. 4·50.

GARNITURY STOŁOWE, 12 serwet adamaszkowych z wielkim obrusem adamaszkowym, wszystko w pysznych deseniach kwiatowych, poprzednia cena złr. 7, teraz wszystko razem tylko złr. 2·85 — rzecz prawdziwie niezbędna dla każdego domu.

Zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy przedmiot niepodobający się przyjąć napowrót lub zamieniać, i dlatego jest

każde zamówienie bez ryzyka.

Wszystkie towary są wyśmienitej jakości i po większej części premiowane. Jest tedy w interesie każdej rodziny, podać czego potrzebuje i nie pominąć nadarzającej się nadzwyczajnej sposobności (200 2—6)

HAUPT DEPOT INTERNATIONALER FABRICATE

von **A. Fraiss, Rothenthurmstrasse 9, Wien** naprzeciwko pałacu arcybiskupiego.

Tylko dobre znajduje szybkie przyjęcie!

Nie upłynęły jeszcze 3 lata odkąd przybyłem z New-Yorku do Londynu, celem wprowadzenia mego nowego artykułu w Wielkiej Brytanii. Po przybyciu rozpocząłem mój interes w spokojny, nie obliczony na efekt sposób i miałem początkowo tylko suteryny i mały kantor. Ztąd wysyłałem do wszystkich części Anglii, Irlandyi i Szkocyi małe paczki doborowe mego artykułu, celem dania sposobności do robienia prób. Mój ekstrakt przyjętym był z wielkim aplauzem przez publiczność i jako dowód niech służy, że w pierwszych dwunastu miesiącach otrzymałem zamówienia na 200,000 butelek mej specyalności. Wiele z zamówień pochodziło od osób, które mego artykułu używały najpierw same, a przekonawszy się o jego dobroci, polecały drugim. Gdyby tak nie było, nie byłbym w stanie prowadzić dalej mego interesu.

Koszta na wprowadzenie mego artykułu do którego z miast, były większe aniżeli zysk z sprzedanego; atoli będąc przekonanym o wielkiej wartości i skutkach mego artykułu, spuszczałem się na publiczność, że wzajemnie go sobie polecać będzie, przez co wrócą się moje wydatki. Nie omyliłem się też w mojem zaufaniu, jak powyższe wyraźnie dowodzi. Nabrawszy otuchy do dalszych postępów wskutek aplauzu dawanego memu ekstraktowi, przeniosłem mój interes we większe, wygodniejsze lokale i tu, jak przedtem dopomogły mi dalej zalety mego artykułu. W drugim roku otrzymałem zamówienia na blisko 600,000 butelek. Moja teka do listów stawała się codziennie cięższą od setek, mogę powiedzieć tysięcy adresów uznania i pism dziękczynnych o moim „Shäker-ekstrakcie“ (Seigel'a leczący syrup). Wzmacniającym i leczącym środkiem na boleści wątroby, niestrawność i bóle żołądka, był artykuł, który wprowadziłem do Wielkiej Brytanii i który tam przyjętym był z takiem zaufaniem i z tak ogólnym poklaskiem. Przez gruntowne studya i badanie przekonałem się, że największa część cierpień, na które ludzie w naszym czasie zapadają, powstaje z nieregularnego funkcyonowania żołądka lub wątroby. Znalazłszy, zajmując się temi chorobami, środek, o którego wielkiej wartości przekonałem się przez własne doświadczenie w Ameryce, postanowiłem udać się do Europy, spróbować tam także wprowadzić mój „Shäker-ekstrakt“. Muszę tu jednakże osobno zauważyć, że nie przybyłem do Europy jako „awanturnik“; byłem bowiem właścicielem wielkiego interesu w Ameryce i miałem więcej niż wystarczające środki na moje potrzeby. Mój interes w trzecim roku jeszcze się bardziej rozszerzył i sama sprzedaż w Anglii wynosiła do 900,000 butelek, co z sprzedaną ilością pierwszego i drugiego roku daje ogólną sumę 1,700,000 butelek — w krótkim przeciągu czasu 3 lat i to nieznanego przedtem jeszcze zupełnie środka. Bez jego zalet nie byłoby to możebnem. W Wielkiej Brytanii „Shäker-ekstrakt“ był wzajemnie od samego początku bardzo polecanym jako środek na ciężkie trawienie, bóle wątroby i żołądka, dla czego sądzę, że gotowość z jaką przyjęto „Shäker-ekstrakt“, oraz ogromny na niego popyt są najlepszemi dowodami, że „Shäker-ekstrakt“ jest znakomitym środkiem na pomienione cierpienia. Zachęcony przez jak najznakomitsze świadectwa, jakie otrzymałem, zacząłem interes mój rozprzestrzeniać w różnych krajach, o czem bliższe szczegóły podam niżej.

Niestrawność, na które „Shäker-ekstrakt“ jest najlepszym środkiem leczniczym, napada nas zupełnie niespodzianie, jak złodziej w nocy.

Pacyenci uczuwają boleści w piersi i boku, czasami w krzyżach; czują się ponurymi i śpiącymi, w ustach czuć się daje niemiły smak, mianowicie rano, rodzaj gęstej flegmy osadza się na zębach i oddech robi się drugim wstrętnym. Apetyt jest słabym i żołądek ma uczucie ciężaru wielkiego, za dnia zaś pragnienie nieraz, którego żaden pokarm nie może zaspokoić. Oczy są zaspałe; ręce i nogi ziębną i stają się lepkiemi, jest to istotnie rodzaj zimnego potu. Pacyent czuje się ciągle zmęczonym, a sen nie daje mu ulgi; po niejakimś czasie staje się nerwowym, drażliwym i ponurym, a umysł jego pełnym jest smutnych przeczuć. Głowa uczuwa zawrot, rodzaj zamętu, gdy się nagle podniesie; kiszki stają się twardemi, a skóra nieraz suchą i gorącą. Krew staje się gęstą i zastałą, białko oka staje się żółtem. Częste nastają womity, połączone nieraz z kwaśnym smakiem w ustach, u innych znów ze słodkawym smakiem. Symptomy te często są połączone z biciem serca tak, iż pacyent myśli, że cierpi na serce. Twarz blednie, przed oczy zachodzi mgła i wielkie następuje osłabienie. Po niejakimś czasie dusi kaszel, najpierw suchy a po kilku miesiącach połączony z flegmą zielonkowatą. Wszystkie te symptomy nie pokazują się koniecznie o jednym i tym samym czasie, lecz kolejno, jeden po drugim, a zwykle naraz kilka.

Właściciel A. J. White, Frankfurt n. M.

SKŁADY:

w Krakowie: apteka Józefa Trauczyńskiego w Rynku;

w Poznaniu: Czerwona apteka, Rynek Nr. 37.

Odalanów: aptekarz **Alb. Mathies.** (199-7-8)

Składy w Wiedniu: w starej c. k. Aptece polowej, I., am Stephansplatz, Fr. X. Plebana; w aptece „zum gold. Hirschen“, I., Kohlmarkt, W. Twerdy; w „Engel-Apotheke“, I., Am Hof, C. Haubnera; w aptece „zum rothen Krebsen“, I., am Hohen Markt, A. Eggera; w „Schwam-Apotheke“, I., am Schottenring, B. Bibusa; w aptece „zum heil. Leopold“, I., Plankengasse 6, F. Neusteina; w „Mohren-Apotheke“, I., Tuchlauben 27, J. Weisa; w aptece „zur heil. Brigitta“, II., Brigittaplatz, Dra Ehrmanna; w aptece am Rennweg, III., Ant. Mayera; w aptece „zur heil. Dreifaltigkeit“, III., Radeckyplatz, Dra Aleks. Rosenberga; IV., Wiedener Hauptstrasse Nr. 16, Dra J. Lamatscha; w aptece „zum Kreuz“, VII., Mariahilferstrasse 72, M. Zavarosa; w aptece „zur Barmherzigkeit, VII., Kaiserstrasse 90, Jul. Herbabnego; w aptece „zum goldenen Elephanten“, VII., Stiftgasse, Ludwika Lippa; w „St. Anna-Apotheke“, IX., Währingerstrasse, C. Firbasa; w aptece Dr. Schlossera, IV., Wiedener Hauptstr. 60; u M. Schneida, V., Wimmergasse 33; w aptece C. Ployscha, IX., Porzellangasse 5; u G. i R. Fritza, droguist., I., Bräunerstrasse 5; w aptece Seewalda wdowy, VII., Mariahilferstrasse 106. — **Na prowincyi** mają aptek.: AGRAM: apteka M. L. Finscha. AUSTERLITZ: A. Przikryl. BADEN: G. Schwarz. BERNO: F. Eder. BOZEN: H. Spretter. BRÜX: F. Fleck, Droguist. BRODY: E. Liszka. CILLI: J. Kupferschmidt. DEUTSCH-BROD: W. Kabelac. D.-FÖLDVAR: Józef v. Pap. ESSEG: J. Gobetzky. GMUNDEN: A. Raymann. GRATZ: Fr. X. Gschihay. GRÜNBURG, Ob. Oest.: Józ. Müller apt. GR. BEESKEREK: L. Menczer. GYONGYOS: Ferd. Mersitz. HERMANNSTADT: Aug. Teutsch. H. M. VASARHELY: Jul. Kiss. IGLAU: V. Inderka. INNSBRUK: Fr. Winkler. KANCZUGA w Galicyi: R. Heger. KARLSBAD: apteka G. Findeisa. KARLSTADT: apteka G. Findeisa. KLAGENFURT: P. Birnbacher. KLAUSENBURG: J. Birś. KREMS: S. E. Kleewein. KUTTENBERG: Pr. Slawik. LUBLANA: Jul. v. Trnkoczy. LWÓW: Piotr Mikolasch, Zygm. Rucker i K. Krzyżanowski. LIESING: A. Hus. LÉVA (Levenz): Ed. Bolemann. LINZ: A. Hofstättera spadkob. i A. Ruppert. LEITMERITZ (Czechy): K. Labler, apt. pod koroną. MERAN: A. Pan. MILOWKA w Galicyi: M. Quirini. M. BUCKWITZ: C. Blodig. MÄHR. WEISSKIRCHEN: J. Kriegelstein. NEUTITSCHEIN: Jul. Neusser. NUSSDORF przy Wiedniu: Kol. Bolfy. NYIREGYHAZA: Em. Koranyi. PANCSOVA: W. H. Graff. BEŁZ w Galicyi: apteka Józefa Grossa. PILZNO: E. Kalser. PRAGA: apteka Józefa Fürsta. Poricenno. PRERAU: apteka „zum gold. Adler“ Ign. Psota. PRESZBURG: apt. „zur heil. Dreifaltigkeit“ Fryd. Heinrici i apteka „zum rothen Krebsen“ Feliks Pistory. PROSSNITZ: A. Griessl. REICHENBERG: Józef v. Ehrlich. SAAZ: V. Kraus, Droguist. SANGERBERG: Józef Ziegler. SALZBURG: Dr. v. Sedlitzky, c. k. nadw. apteka. ST. PÖLTEN: O. Hassak. SZEGEDIN: A. Kovacz. SCHEMNITZ: Fr. Sztankay. STERNBERG w Morawie: A. Feikl. OPAWA: A. Plachky. TEMESVAR: C. M. Johnera apt., Stadt, Hunyadygasse i Stefan F. Tarczay, apt. St. Mariahilf. VILLACH: Rumpfsa spadkob. VINKOVCE: L. v. Alemann. WĘG.-HRADISCH: Józef Stanek. WARADYN: apteka A. Hochsingera. WELS: K. Richter. WIENER-NEUSTADT: apteka Fr. Koltscharscha. WINDISCHGARSTEN: Em. Keller. ZNAIM: E. Scherks.

JEDEN MILION
orderów kotylionowych

piękne **złociste ordery świecące** 100 sztuk 80 c. złr. 1, 1·50, 2; bardzo piękne **świecące i komiczne ordery** 100 sztuk złr. 4, 5, 6; nader piękne **krepowe ordery dla dam** złr. 4, 5, 6, 8, 10. 12½, 15 do 20 za sztukę.

Porządki tańców 100 sztuk złr. 6½, 8½, 10—28. **1 zbiór wzorów** złr. 3·50 za zaliczką.

Czapki błazeńskie w opakow. !! **50 sztuk** złr. 3, 4, 5 najpięk. złr. 7·50 i złr. 10, **nosy** po 8, 10, 15 do 30 cnt.

Kotylionowe bukieciki z kwiatów b. gustow. **25 sztuk** złr. 1·25, 1·75, 2·50.

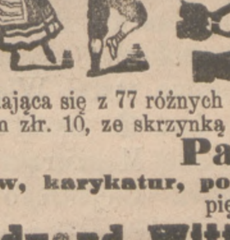
Najpięk. róże herbaciane do włosów w różnych kolor., 1 bukiet 30, 50, 80 cnt. Odznaki komitetowe tanio.

Kotylionowe gry w 150 gatunkach, 1 gra 30, 50, 75 cnt. złr. 1, 1·50 i 2·50; b. piękne figury złr. 3, 4, 5, 9. **Ordery błazeńskie 50 sztuk** złr. 4, 5, 6, 8 do 15.

Sortymenty orderów kotylionowych

każdy mieszany z pięknemi świecącemi orderami krepowemi, 1 sortyment 50 sztuk tego roku

Nr.	0	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
złr.	1	1·50	2	2·50	3	4	5	6·50	7·50	10	15



Ordery metalowe posrebrzane, pozłacane lub pięknie emaliowane **50 sztuk sortowanych:** 75 cnt., złr. 1, 1·50, 2·50, 3, 4 złr.

Bardzo piękne komandorskie krzyże, ordery maltańskie i t. p. sortowane **50 sztuk** złr. 5, 7·50, 10, 12·50.

Centy szczęścia, talary Jerzowe, świnki szczęścia 50 sztuk od złr. 3 do złr. 4, 5 i 7 złr.

Na żądanie zestawienie urządzeń kotylionowych, porządków kotylionowych i orderów.

WIELKA LOTERYJKA ŻARTOBLIWA

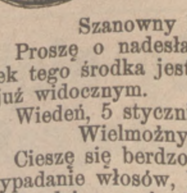
składająca się z 77 różnych przedmiotów, między temi rzeczy piękne, wygrane główne i poboczne, razem złr. 10, ze skrzynką złr. 10·60. Tażsama loteryjka jeszcze **piękniejsza** złr. 20. [343-4-4]

Partya masek zwierzęcych,

głów, karykatur, politycznych osobistości! 10 sztuk sortowanych złr. 1, 1·50, bar. piękn. złr. 2·50, 3, 4 i wyżej. **Tylko u firmy**

Eduard Witte, Wien, 59 Kärntnerstrasse 59.

Cenniki figur, rzeczy żartobliwych itd. darmo.



PRZECIW WYŁYSIENIU,
siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy
Dr. Morasa.

(128-13-)

Szanowny Panie aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Cieszę się berdzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło dwa lata. Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Marya Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Nienależy to do przyjemnośsi życia posiadać łysinę w trzydziestym roku swego życia. Gdybym nieużywał olejku taninowego Dr. Morasa, byłbym dziś młodym starcem. Środek ten zdziałał u mnie cuda w kilku tygodniach, co też poświadczą wszyscy moi znajomi. Proszę zatem i t. d.

Z szacunkiem i wdzięcznością

Bukowa, 3 stycznia 1880 r. **Jarosław Drtikol,** zarzadca dóbr.

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“ przy ul. Krakowskiej; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt.

(504-2 3)

Za duszę ś. p.

Antoniego Niedzielskiego

odbędzie się

w kościele OO. Reformatów w Wieliczce

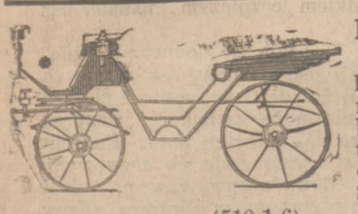
Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek d. 21 lutego b. r. o godz. 10 zrana

na które się Krewnych i pobożną Publiczność zaprasza.

OSOBA

w średnim wieku, wykształcona, posiadająca obce języki, poszukuje miejsca nauczycielki, do towarzystwa lub do matkowania. Oferty pod lit. **J. M. Rynek Nro. 43 II piętro.** (502-1-3)



Karetka i faeton lekkie, używane, lecz w dobrym stanie, są tanio do sprzedania. Kraków, Smoleńsk l. 50.

(510-1-6)

Józef Kozłowski

w Krakowie,

ulica Floryańska Nr. 324,

poleca Szanownej Publiczności swój **skład obuwia męzkiego,** dobrze zaopatrzony na obecny karnawał w wszelki rodzaj butów tak polskich jak i kostiumowych, kamaszów, bucików dziecinnych. Przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacye po cenach umiarkowanych.

(508-1-2)

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Huste-Nicht

Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

firmy

L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu*)

Uznane za najlepsze

środki lecznicze

przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi *od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.*

Zgęszczony wyciąg *30 najskuteczniejszych*

ziół

europejskich, amerykańskich i indyjskich z najlepszym *słodem* i najdelikatniejszem miodem.

Także

suchoty płuc

rozpoczynają się zazwyczaj lekkim nieżytem płuc z kaszlem. Następne znamiona

kaszel z flegmą,
osłabienie,
krótki oddech,
zmiana koloru twarzy
i chudnięcie

uchodzą zazwyczaj jako *zwiastuny* suchót płuc.

Lecz VIII. (301-1-4)

wielkim

jest *skutek ziół.*

Wielm. PP. L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Żona moja, która już przeszło rok cierpiała na *suchoty płuc,* ma się teraz po użyciu Pańskiego *wyciągu słodowego z miodowych ziół* znacznie *lepiej* i wkrótce zupełnie wyzdrowieje.

Mechow pod Kyritz.

Köhn, właściciel dóbr.

Posiadamy liczne uznania, także *błogosławiące*

PISMO DZIĘKCZYNNE Jego Świątobliwości Papieża

Leona XIII.

*) Do nabycia: *wyciąg* flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; *karmelki* woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem“; w **Białły** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Sąd powiatowy Wojnicki

potrzebuje biegłego **dyetaryusza** za miesięczną płacą 20 złr. (492-2-3)

Podziękowanie.

Wszystkim Przewielebnym Kapłanom, Znajomym i zacnym Przyjaciołom, którzy uczestniczyli w pogrzebie ś. p. Wojciecha Jenczego, dziekana, proboszcza, radcy Konsystorza, inspektora szkół ludowych nowogrodzkich w państwie hrabstwa Potulickich w Bobrku, zmarłego 12 lutego b. r., składamy niniejszem serdeczne podziękowanie, a nadewszystko Tobie przewielebny Panie Hrabio Księże Kanoniku Potulicki — dziękujemy Ci najserdeczniej za Twoją ostatnią szczerą i serdeczną usługę, żeś nie szczędził swojej fatygi uczcić swojego nauczyciela kilkoma wyrazami nad jego grobem, któren Cię przed dwudziestu latami do świętej religii na tem samem miejscu w Bobrku przysposabiał, Bóg święty zapłać. (507)

Kraków dnia 16 lutego 1880 r.

Józef Maraszkiewicz, szwagier, starszy oficyał kolei północnej Ces. Ferdynanda.

Magdalena Jenczy, siostra.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia pożyczkowego „WZAJEMNA POMOC“ w Makowie

z por. nieogr. w sądzie zapisanego

zaprasza

Członków Stowarzyszenia

NA DRUGIE

zwyczajne Walne Zgromadzenie

w gmachu szkolnym dnia 6go marca 1881 r. o godz. 4ej popołudniu odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1880.
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1880 r. (§. 64 statut.)
3) Wniosek Rady zawiadowczej względem rozdziału czystego zysku z roku 1880 (§ 33 stat.)
4) Zatwierdzenie Dyrektora referenta i zastępcę tegoż. (§. 21 stat.)
5) Wybór czterech członków Rady zawiadowczej i zastępców tychże. (§. 32 stat.)
6) Wybór komisyi kontrolującej i zastępców tychże. (§. 43 stat.)
7) Wnioski Członków. (544)

Maków, dnia 14go lutego 1881 r.

Prezez: *X. Warzecha.*
Sekretarz: *L. Wilkuszewski.*

Obwieszczenie.

W zakładzie c. k. wojskowego składu prowiantowego w Podgórzu sprzedane będą najwięcej dającemu we **wtorek 22 i piątek 25 lutego** zawsze o godz. 10ej przedpołudniem zapasowe **otręby** żytnie wraz z sieczką. (478-1-3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 4222. (479-1 2)

Magistrat król. stołecz. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy cementu w ilości około 2000 beczek do kanałów w korycie starej Wisły, odbędzie się w dniu **3 marca 1881 r.** w gmachu Magistratu w biurze Budownictwa miejskiego o godzinie $11^1/_2$ przedpołudniem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 1000 złr. w. a.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w godzinach urzędowych od 9 do 1 przedpołudniem w biurze budownictwa miejskiego, gdzie także warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków dnia 9 Lutego 1881 r.

Portrety olejne wedle fotografij

z poręczeniem najzupełniejszego podobieństwa, dostarcza punktualnie i tanio

Société française de photominiature.

Towarzystwo to ma zaszczyt donieść, że otrzymało tutaj zamówienia od najpierwszych domów.

Wzory oglądać można u sekretarza „Société française“, **J. Naschera w hotelu Kleina**, bawiącego tutaj tylko przez kilka dni. (509-1-)

!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Uniwersalny płyn przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie jej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 złr.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct. (474-1-)

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice N. 20.

Polecam i sprzedaję ściśle po kursie dziennym

4% losy cisańskie

jako jeden z najlepszych

papierów lokacyjnych i loteryjnych

Rocznie 3 ciągnienia.

Główna wygrana złr. 100,000,

najmniejsza wygrana obecnie złr. 110, później złr. 120.

Kupon tudzież wygrane są wolne od podatku.

Wskutek nadzwyczajnej pewności na mocy *poręki państwowej* jakoteż poręczenia *Towarzystwa regulacyi Cissy i miasta Szegedyna* nadają się te losy do kaucyj wszelkiego rodzaju.

Przy zakupnach spekulacyjnych

od 25 sztuk wzwyż mogą te losy na żądanie pozostać u mnie w depozycie, za co policzam tylko 5% odsetek rocznie (517-1-4)

Promesy po 1 złr. 50 ct. i stempel.

Zamówienia giełdowe

uskuteczniam najrzetelniej a objaśnień udzielam najchętniej.

M. J. GUTH

w Wiedniu I. Kohlmarkt 5. Prag, Graben 19.

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. PSERHOFER** apt. w Wiedniu Singerstrasse 15.

Pigułgi czyszczące krew dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprożno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 24 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Szanowny panie Pserhofer! $3^1/_2$ zwojów Pańskich dobrych zbawiennych pigułek nie tylko sprawiły ulgę w cierpieniu podanem w ostatnim liście, ale całkiem wyleczyły. Zona moja, ktora oddawna próbowała wiele kuracyj i zupełnie schudła, stała się przez Pańskie doskonałe pigułki zdrową, wesołą i dobrej nabrała otuchy. Dziękuję Panu w imieniu całej mojej rodziny i życzę z całego serca itd. Za załączone 10 złr. proszę znów o nadesłanie pigułek, abym mógł pomódz drugim cierpiącym.

Galac, 25 lutego 1879.

Rudolf Weidner.

Wielmożny Panie! Przypadkiem dostałam Pańskie pigułki czyszczące krew, które na mnie cudownie działały. Cierpiałam długo na ból głowy i zawrót głowy; przyjaciółka odstąpiła mi 10 pigułek Pańskich, a te tak mnie do zdrowia przyprowadziły, że się dziwić należy. Dziękując za to, proszę o nadesłanie 1 zwoju.

Gross-Zskam, 3 grudnia 1878.

Malwina Szabo.

Wielmożny Panie! Nie znajduję odpowiednich słów, aby wypowiedzieć Panu gorącą podziękę za doskonały skutek pigułek oczyszczających krew; nie będę przytaczał chorób, na które cierpiałem przez dłuższy czas, dość, że po zażyciu jednego pudełka ustały wszelkie cierpienia a teraz jestem zdrowym. Na prośbę innych chorych proszę znów o przysłanie 3 zwojów.

Altstadt, 11 września 1878.

Józef Wagner.

Rajsko, 22/11 1879. Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie muszę jak wielu innych wyleczonych przez Pańskie pigułki czyszczące krew wypowiedzieć Panu najszczersze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki cudowną siłę leczniczą, kiedy już wszelkie inne leki były daremne. Pomogły one gruntownie w krwotoku kobiet, w nieregularnej menstruacyi, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach, zawrocie i wielu innych chorobach. Z zupełnem zaufaniem proszę znów o przysłanie 12 zwojów.

Z szacunkiem *E. Zwilling.*

Cseney, 17 maja 1874. Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie trapionej długuletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto niemogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką.

Z szacunkiem *Błażej Spisstek.*

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie nalepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

Braoi Lendtner sławne plasterki na odgniotki w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. najlepszy środek.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolewościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Mia-Poko prawdziwy chiński środek (także Po-Ho zwany) przeciw nerwowemu bólowi głowy, bólowi twarzy i zębów, migrenie itp. przez wielu lekarzy polecony. Kropla na czoło lub skroń potarta wystarcza do uśmierzenia bólu głowy w kilku minutach. Po 80 c., 1 złr. i 1 złr. 50 ct. (opakowanie 10 c.

Pate Pectorale Georgé od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Vulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia: jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone. (126-9-12)

Księgarnia F. K. Pobudkiewicza

(RYNEK, HOTEL DREZDEŃSKI)

otrzymała następujące nowości:

Borkowski hr. J. Rocznik szlachty polskiej, 1881 r., w ozdobnej oprawie 5 złr.

Lam Jan. Dziwne karyery, powieść w dwóch tomach, 1881 r. 3 złr.

Załęski X. T. J. Słowo o książce Juliana Bartoszewicza: „Szkic dziejów kościoła ruskiego“. 15 cnt.

Bartoszewicz J. Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce, 1881 r. 4 złr.

Zamorski. W 50tą rocznicę powstania 1830 r. studyum dziejowe. 2 tomy, 1881 r. 3 złr.

Smolka St. Mieszko Stary i jego wiek. Kraków 1881 r. 5 złr.

Spasowicz. Wincenty Pol i Władysław Syrokomla, studya literackie. 60 c.

Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma. Biorącym nad 10 złr., nie liczy kosztów przesyłki. (427-2-3)

Za **30** c. wygrałem terno! nabywszy:

Prawdziwy persko-egipski sennik.

Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyj słynnych magików i profesorów matematyki **Orlice** i t. p., tudzież wyjawienie tajemnic i sposobów, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. Z wieloma obrazkami. Cena 30 c. Do nabycia w księgarniach, a za nadesłaniem należytości za przekazem wprost do wydawcy *Bol. Dembowskiego* w Drukarni Uniwersyteckiej, otrzyma Sennik franko.

(265-5-6)

Konkurs

celem obsadzenia opróżnionej **posady kasyera** w państwie Rozwadowskiem JO. Hieronima księcia Lubomirskiego. Kandydaci, którzy mogą się wykazać złożonym egzaminem buchhalteryi i dłuższą praktyką kasyera lub rachmistrza w większych skarbach, zechcą przesłać swe dokumenta z podaniem żądanego wynagrodzenia najdalej **do 21go lutego b. r.** pod adresem: *Zarząd państwa Rozwadów per Rzeszów Rozwadów.* (497-3-3)

Przy ulicy Karmelickiej

naprzeciw Józefitów, do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia i kawałek ogrodu, zaraz albo od 1 kwietnia t. r.; realność ta każdego czasu razem albo też częściowo do sprzedania; osobny plac 1200° □ pod budowę także do sprzedania. (410-4-8)

Na karnawał

polecam **bukiety** ręczne od 1 złr. wzwyż, bukiety kotylionowe od 10 cent. wzwyż; **kwiaty** kameliowe od 50 cnt. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia wykonywam punktualnie także za zaliczką. Opakowanie bardzo tanie — podanie ceny pożądane.

Karol Freege,

ogrodnik handlowy w Krakowie,

(81-13-14) ul. Lubicz 103.

F. J. Demmer w Krakowie

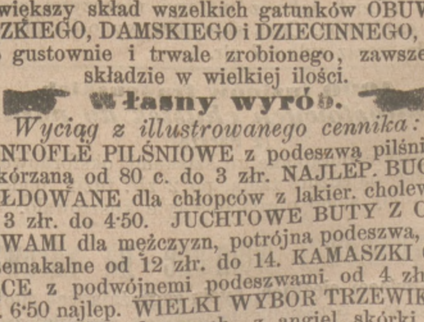
poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	24	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	5	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	13	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (273-6-)

Skład założony 1868.

Odznaczony na WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1873 R. MEDALEM ZASŁUGI, w BERNIE 1876 R. DYPLOMEM HONOROWYM.



Tylko u firmy

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg 1,

największy skład wszelkich gatunków OBUWIA MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO, bardzo gustownie i trwale zrobionego, zawsze na składzie w wielkiej ilości.

Własny wyrób.

Wyciąg z illustrowanego cennika:

PANTOFLE PILŚNIOWE z podeszwą pilśniową i skórzaną od 80 c. do 3 złr. NAJLEP. BUCIKI FAŁDOWANE dla chłopców z lakier. cholewami od 3 złr. do 4·50. JUCHTOWE BUTY Z CHOLEWAMI dla mężczyzn, potrójna podeszwa, nieprzemakalne od 12 złr. do 14. KAMASZKI CIELĘCE z podwójnemi podeszwami od 4 złr. do złr. 6·50 najlep. WIELKI WYBOR TRZEWIKÓW BALOWYCH atłasowych, z angiel. skórki i lakierow. dla mężczyzn i pań zawsze w zapasie. Obfity wybór wszelkich gatunków KAMASZKÓW na ULICĘ i PRZECHADZKĘ, ze SPRZĄCZKAMI z lastingu, kozłowych, cienkich i lakierowan.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie i starannie wykonane, a towary nieodpowiednie wymienione. Illustrowane cenniki z dokładną wskazówką brania miary darmo i opłatnie. (2 15-30)

Skład obuwia „zum Hans Sachs“

w Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

Biuro nauczycielskie Anieli Dembowskiej

w Krakowie

przy ulicy Mikołajskiej L. 435, 1. piętro,

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (3245 7-)

Skradziono zegarek złoty

o podwójnych kopertach, anker, o 13 kamieniach — z fabryki: Platner, Genewa, Nr. 28828 — wraz z cienkim złotym łańcuszkiem. — Uprasza się wszystkich pp. zegarmistrzów i jubilerów, aby w razie zgłoszenia się przedawcy tegoż zegarka, zechcieli o tem zawiadomić właściciela, zamieszkałego przy ul. Gołębiej niższej pod Nr. 189. (489-3-3)

Spółka rolnicza w Tarnopolu

dostarcza na nasienie **koniczu** czerwonego, wolnego od kanianki, w dowolnej ilości. — Prócz tego rozporządza także innemi nasionami roślin pastewnych,

melot biały, esparcetta, tymotka, buraki pastewne i ćwikłowe, marchew, ogórki, fasolka „Soja“ i inne

i wysyła je na żądanie w oznaczone miejsce za zapłatą z góry lub pobraniem kolejowem. (460-3-5)

Dyrekcya.

Mieszkanie do najęcia

składające się z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, z wyjściem na mały ogródek tylko do tegoż mieszkania należący, od 1go Kwietnia, na Wygodzie Nr. 92 w pobliżu realności Wgo Kossaka. — Bliższa wiadomość u właściciela hotelu „Wiktorya“.

(481-3-3)

Mieszkanie.

W głównym Rynku pod Nro 15 jest mieszkanie na I piętrze świeżo odrestaurowane od 1go Kwietnia 1881 do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu *Wojczyńskiego.* (457-3-3)

R. Maiti w Tryeście

rozsyła pocztą *oclone* i *opłatnie* za zaliczką tylko **1 złr. 90 c.** koszyk *5 kilo* z *35* do *45* sztuk najlepszych wyborowych

pomarańcz lub **cytryn** mesyńskich.

Dobre opakowanie w trawę morską zabezpiecza zupełnie przeciw niebezpieczeństwu mrozu.

Przy zakupnie 8 koszyków 1 koszyk darmo.

Wszelkie gatunki wprost dowożonej kawy, herbaty, owoców południowych i włoskiego ryżu na składzie po najtańszych cenach. (437-4-15)

Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18

„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21

1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

Wino w butelkach:

1878 r.	butelka $^7/_{10}$ litra	po 35	cnt.
1874 r.	„ „ „	„ 45	„
1877 r. Traminer	„ „ „	„ 70	„

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

M. Wild,

właściciel winnic w Poisdorf,

(3351-26-40) w Dolnej Austryi.

PRZECIW **Katarom, Grypie, Zapaleniom gardła, piersi** i wogóle kanałów oddechowych **PASTA i SIROP NAFÉ Pa DELANGRENIER w PARYŻU** uznane zostały za najskuteczniejsze. Niezawierają one ani **Opium** ani **morfiny** ani Kodeiny i mogą być przepisywane bez **obawy** dzieciom cierpiącym na koklusz. (Unikać fałszerstw i naśladownictwa). — W Galicyi we wszystkich skł. mater. aptecznych i w głównych aptekach. [168-8-15]

Dr. Schwalgera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyj itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (141-48-50)

Dr. Schwalger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Rakowski.*